

WITOLD STANKIEWICZ

WRZENIE REWOLUCYJNE NA WSI POLSKIEJ W KOŃCU 1918 I W 1919 ROKU

Burżuazyjna historiografia międzywojennego dwudziestolecia świadomie pomniejszała walki klasowe, które toczyły się na wsi polskiej w latach 1918—1919. Historycy, którzy zajmowali się tym okresem, jak na przykład Michał Bobrzyński¹ i Stanisław Kutrzeba², prawie całkowicie pominęli w swych pracach to zagadnienie. Nie poświęcili uwagi temu okresowi walk klasowych również historycy z obozu PPS oraz ludowcy. Adam Próchnik (Henryk Swoboda)³ w specjalnej pracy, poświęconej omówieniu spraw politycznych w okresie piętnastolecia Polski burżuazyjnej, prawie zupełnie nie wspomina o walkach klasowych zarówno w mieście, jak i na wsi. Drobne wzmianki i informacje o walkach chłopskich tego okresu zawierają prace burżuazyjnych i obszarniczych działaczy politycznych, ekonomistów i historyków, poświęcone kwestii reformy rolnej⁴.

Stosunkowo najlepsze naświetlenie walk chłopskich omawianego okresu, i to z pozycji klasowo-rewolucyjnych, znajdujemy w artykułach i rozprawach rozproszonych w prasie, publikacjach i odezwach KPRP. Niestety dochowało się ich niewiele wskutek zniszczeń dokonanych przez burżuazyjny aparat policyjny, a potem przez wojnę.

Źródłowe materiały archiwalne, które mogłyby rozszerzyć zakres informacji o walkach chłopskich lat 1918—1919, zachowały się zaledwie w fragmentach; często rozproszone wśród zupełnie innych materiałów — wobec nie zakończonej inwentaryzacji — są w praktyce niedostępne. W tym stanie rzeczy wysiłek zmierzający do ukazania pełnego obrazu walk klasowych na wsi w omawianym okresie może się zakończyć jedynie częściowym powodzeniem. Jednakże ze względu na wagę tego okresu naszej historii konieczne jest, by nasza marksistowska historiografia coraz szerzej nim się zajmowała.

*

¹ Michał Bobrzyński, Wskrzeszenie państwa polskiego t. II, 1918—1923, Kraków 1925.

² Stanisław Kutrzeba, Polska Odrodzona (1914—1928), Kraków 1928.

³ Henryk Swoboda, Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918—1933), Warszawa 1933.

⁴ Jan Lutosławski, Wielka próba sejmu (uchwała rolna), Warszawa 1919; Władysław Grabski, Społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce, Warszawa 1925; Władysław Studnicki, Przewroty i reformy agrarne Europy po wojennej i Polski, Warszawa 1927.

W latach 1918—1919 decydowały się losy Polski i narodu polskiego. Dzięki historycznemu zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ojczyzna nasza odzyskała niepodległość. Cały kraj oswobodzony spod okupacji mocarstw zaborczych stał się terenem zaciętych walk klasowych między proletariatem a burżuazją, między masami ludowymi a obozem kontrrewolucji — walk o władzę, o charakter przyszłego państwa polskiego. Walka klasowa w Polsce stanowiła jedno z ogniw w potężnym łańcuchu toczących się w skali międzynarodowej zmagani między siłami rewolucji i kontrrewolucji. Charakteryzując rozbitcie świata na dwa przeciwstawne obozy J. Stalin pisał:

„Estonia i Litwa, Ukraina i Krym, Turkiestan i Syberia, Polska i Kaukaz, wreszcie sama Rosja nie są celem same w sobie, lecz jedynie areną walki, śmiertelnej walki dwóch sił: imperializmu, który dąży do umocnienia jarzma niewoli i socjalizmu, który walczy o wyzwolenie z niewoli“⁵.

W tych wielkich zmaganiach dwóch przeciwstawnych obozów klasowych w Polsce, które miały rozstrzygnąć o losach Polski, o jej charakterze i istocie klasowej, potężną siłę napędową stanowiły nie tylko walki klasy robotniczej i ruch narodowo-wyzwoleńczy, lecz również walki chłopstwa pracującego i robotników rolnych. Walczące masy chłopskie dążyły do zasadniczej zmiany swego położenia drogą rewolucyjnej walki, całkowitej likwidacji obszarników oraz podziału ziemi obszarniczej. Zradyzalizowane masy chłopstwa polskiego, dążąc do przeprowadzenia rewolucji agrarnej w kraju, występowały jednocześnie przeciwko kapitalizmowi i wzmacniały międzynarodowy obóz rewolucji, na czele którego stała klasa robotnicza pod przewodnictwem KPRP. Jednakże w tych latach partia nie przyswoiła sobie jeszcze leninowskiej nauki o rewolucji, o hegemonii proletariatu i sojuszu robotniczo-chłopskim. Ta niedojrzałość ideologiczna i błędy w kwestii chłopskiej spowodowały, że KPRP nie potrafiła pokierować rewolucyjnym ruchem chłopskim i wyzyskać go w walce z siłami kontrrewolucyjnymi w kraju.

Korzystając z upadku mocarstw zaborczych polskie klasy posiadające złamały wrzenie rewolucyjne terrorem i oszustwami przy pomocy swych agentów — prawicowych przywódców PPS i stronnictw ludowych, narzucając krajowi rządu burżuazyjno-obszarnicze.

Należy jednakże podkreślić, że walki klasowe tego okresu stały się wielką szkołą dla rewolucyjnej partii polskiego proletariatu, jaką była KPRP. Doświadczenia walk chłopskich z lat 1918—1920 oraz pomoc Międzynarodówki Komunistycznej spowodowały, że na II zjeździe w 1923 roku partia przyjęła uchwałę w sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego, rzucając hasło podziału ziemi obszarniczej między chłopstwo. Od tego momentu rozpoczął się proces dojrzewania ideologicznego partii i przezwyciężania błędów luksemburgizmu w kwestii chłopskiej.

Dziś w Polsce Ludowej sojusz robotniczo-chłopski stanowi fundamentalną zasadę działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prowadzącej masy robotniczo-chłopskie i cały naród polski drogą budownictwa podstaw ustroju socjalistycznego.

U źródeł sojuszu robotniczo-chłopskiego, będącego podstawą naszych osiągnięć w Polsce Ludowej, leżą bogate dzieje wspólnych walk z wyzy-

⁵ J. Stalin, Dzieła, t. 4, s. 242.

skiem burżuazyjno-obszarniczym i obcymi imperialistami o sprawiedliwość społeczną, o prawdziwą niepodległość kraju. Jedną z piękniejszych kart tych wspólnych walk robotników i chłopów stanowią walki klasowe lat 1918—1919.

1. RUCH STRAJKOWY I WYSTĄPIENIA MAS CHŁOPSKICH W LISTOPADZIE I GRUDNIU 1918 R.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa odbiła się potężnym echem na ziemiach polskich, a w szczególności w Kongresówce i Galicji. W kraju szybko zaczął się szerzyć ruch rewolucyjny w mieście i na wsi. Jednakże terror okupantów niemiecko-austriackich uniemożliwił pełny jego rozwój. Dopiero z chwilą upadku okupacji i wybuchu rewolucji w Niemczech i Austrii na ziemiach polskich wybuchła potężna fala strajków robotniczych i walk chłopskich, doprowadzając do powstania sytuacji rewolucyjnej.

Już w pierwszych dniach listopada 1918 roku ruch rewolucyjny na wsi objął prawie cały kraj.

U podstaw tego potężnego zrywu rewolucyjnego mas chłopskich leżała chęć zaspokojenia wielkiego głodu ziemi. Walka o ziemię obszarniczą, o podział latyfundiów w Kongresówce i w Galicji zespałała zarówno bezrolnych, jak małorolnych i średniorolnych chłopów w jeden walczący obóz.

Na czoło walczącej wsi wysunął się proletariat rolny, będący od wielu lat przedmiotem straszliwego wyzysku obszarników.

Wśród chłopstwa w czasie wojny światowej oraz w pierwszych latach powstania burżuazyjnego państwa polskiego zaznacza się szybki wzrost świadomości klasowej i wyrobienia politycznego. Był on w znacznym stopniu rezultatem kilkunastoletniej działalności SDKPiL, która uwidoczniła się już w strajkach rolnych w czasie rewolucji 1905—1907 roku⁶.

Przodującą rolę w walkach robotników rolnych odegrała Lubelszczyzna⁷. W listopadzie 1918 roku wybuchły na tym terenie strajki rolne, które przybrały charakter masowy⁸. Do strajków tych wezwała robotników rolnych lubelska organizacja SDKPiL, a bezpośrednie kierownictwo nad nimi objęły masowo powstające rady i komitety folwarczne.

Postawa strajkujących była zdecydowanie ofensywna i bojowa. O sile tych strajków świadczy przestrach burżuazji, który znalazł swe odbicie w debatach ówczesnego rządu Moraczewskiego. Jeden z protokołów posiedzeń rządu podaje następującą ocenę strajków na Lubelszczyźnie:

„P. minister Arciszewski komunikuje o groźnym położeniu. Iakie się wytworzyło w Lubelskiem na skutek strajków rolnych służby folwarcznej o charakterze bolszewickim. Służba ta stawia niepomniernie wysokie żądania finansowe pod adresem właścicieli, grożąc w razie ich niespełnienia obcięciem majątków w swój zarząd. Rząd lubelski, do którego się zwrócili niektórzy właściciele, zawarł z nimi umowę, na mocy której z jednej stro-

⁶ B o g d a n o w i c z Anna, Kwestia agrarna i chłopska oraz ruch chłopski w rewolucji 1905—1907 (maszynopis). Inst. Nauk Społecznych przy KC PZPR, Warszawa 1952.

⁷ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 6.

⁸ „Ziemia Lubelska“ z 28 grudnia 1918 r.

ny zgodzili się oni bardzo znacznie podwyższyć wynagrodzenie tej służbie, z drugiej rząd lubelski gwarantował im, że w razie niedojścia do skutku ugody ze służbą, majątki ich będą przekazane pod zarząd gmin, a nie samej służby. Pod zarządem tym majątki te pozostałyby do czasu rozstrzygnięcia kwestii rolnej przez konstituante⁹.

Zarówno tak zwany rząd lubelski, jak rząd Moraczewskiego od samego początku przyjęły wrogą postawę w stosunku do strajkujących robotników rolnych. Z drugiej strony starały się za wszelką cenę ochronić majątki obszarnicze, czego najlepszym przykładem są lansowane przez PPS projekty znajdujące swe odbicie w cytowanym protokole. Proponowały one w najgorszym wypadku oddać majątki pod zarząd gmin, byleby tylko uchronić je przed zajęciem przez służbę folwarczną i okoliczne chłopstwo.

Strajki listopadowe na Lubelszczyźnie przyniosły poważny sukces robotnikom; ustalono nowe, korzystniejsze dla strajkujących stawki. Służba folwarczna osiągnęła 600 koron rocznej pensji oraz podwyżkę naturalii. Zniesiono tak zwane czeladzie, czyli przymusowe posyłki, zagwarantowano bezpłatną szkołę dla dzieci, pomoc lekarską i apteczną.

Przeważający początkowo pomocniczy charakter strajków zmienia się coraz bardziej na polityczny, skierowany przeciwko obszarnikom i tworzącemu się aparatowi państwa burżuazyjnego.

Szczególnie ostry przebieg miały strajki w powiecie zamojskim i krasnostawskim. Specjalny delegat rządowy nadesłał do kancelarii cywilnej naczelnika państwa Piłsudskiego sprawozdanie, w którym donosi o strajkach w 25 folwarkach w powiecie zamojskim. W niektórych majątkach strajki miały przebieg stosunkowo spokojny, w innych zaś przybierały bardzo ostre formy¹⁰. Zamojski oddział Związku Ziemiaków depešował do Piłsudskiego o interwencję wojska i aparatu rządowego w celu złamania ruchu rewolucyjnego.

Walka z ruchem strajkowym na wsi połączyła w ścisłej współpracy organizacje obszarnicze z rządem Moraczewskiego i naczelnikiem państwa J. Piłsudskim. Obszarnicy informowali Piłsudskiego o każdym nowym przejawie walki. Tak na przykład 2.XII.1918 r. przedłożono Piłsudskiemu specjalną deklarację w sprawie strajków rolnych, opracowaną przez zjazd obszarników w Warszawie. Obszarnicy zwracali się w niej do Piłsudskiego z prośbą „o energiczne i natychmiastowe przedsięwzięcie kroków“¹¹ w celu złamania ruchu strajkowego.

Jeszcze bardziej masowo wystąpili do walki robotnicy rolni i chłopci małorolni w powiecie krasnostawskim. Strajki, jakie miały tu miejsce w grudniu 1918 r., objęły 122 folwarki i przybierały często charakter strajku czarnego. Robotnicy rolni gotowali się do wywłaszczenia obszarników.

Ruchem strajkowym na wsi kierowały rady delegatów robotników folwarcznych. W miarę rozwoju ruchu strajkowego robotnicy folwarczni

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Protokoły posiedzeń rady ministrów, t. IV, protokół 4 posiedzenia z 20 listopada 1918. punkt 7.

¹⁰ Akta Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa nr akt XIII—3, 1918—19. Stan strajków na folwarkach pow. zamojskiego 5.XII.1918.

¹¹ Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, nr akt XIII—3, 1918—19, nr 191/18. Deklaracja złożona w dniu 2.XII.1918 Piłsudskiemu przez delegację CTR i Związku Ziemiaków.

obok żądań ekonomicznych coraz częściej wysuwali kwestię przejęcia majątków obszarnczych pod zarząd komitetów folwarcznych. Robotnicy ordynacji kozłowieckiej uchwalili powołać radę folwarczną, która stawiała sobie za cel przejęcie w posiadanie tejże ordynacji¹².

Obok Lubelszczyzny, w której strajki rolne przybrały charakter najbardziej masowy w listopadzie i grudniu 1918 roku, rozszerzyły się one na wszystkie gubernie byłej Kongresówki.

W powiecie włocławskim i okolicy strajkowali robotnicy w ponad stu folwarkach. Były to strajki przeważnie o charakterze ekonomicznym, nie przyniosły one jednak większej poprawy warunków materialnych służby folwarcznej. Przyczyną częściowej porażki stała się słabość organizacyjna strajkujących, którą wykorzystali obszarncicy przechodząc do natychmiastowego kontrataku¹³.

Ostry charakter przybrały strajki w Radomskim, Kieleckim, Warszawskim i Płockiem.

Już jesienią 1918 roku obszarncicy i burżuazja wypowiedzieli zdecydowaną walkę ruchowi rewolucyjnemu na wsi. Przeciwko strajkującym robotnikom rolnym ówczesny rząd Moraczewskiego, tzw. „ludowy“, skierował wojsko i żandarmerię. Krwawe rozprawy ze strajkującymi miały miejsce na Lubelszczyźnie, w Płockiem i innych rejonach kraju.

W grudniu 1918 roku doszło do starcia między oddziałem składającym się z 30 ułanów a strajkującymi fernalami w Kozłowie w Płockiem. W czasie starcia od kul żołnierzy padło 6 robotników rolnych¹⁴. Wpłynęło to na jeszcze większe rozszerzenie strajku, który objął okolice Drobin, Bielska i Płocka. Na terenie tym w myśl instrukcji RDR utworzono czerwone gwardie. Pisała o tym prasa: „W Płocku, Bielsku, Drobinie istnieją czerwone gwardie, które jawnie wyszkalają bojowców, rozsyłanych później na wieś. Przy pomocy tych „czerwonych gwardzistów“... tworzą się po folwarkach rady fernalskie“¹⁵. W grudniu tegoż roku wybuchły nowe strajki w Sejneńskim i Kaliskiem¹⁶.

Obok strajkujących w końcu 1918 r. robotników rolnych do walki stawali małorolni i średniorolni chłopci.

Ruch mas chłopskich wysuwał jako główne swoje zadanie sprawę podziału ziemi obszarnczej, poza tym zwracał się przeciwko znieprawionemu aparatowi samorządowemu, sołtysom, wójtom oraz policji i egzekutorom.

Rozpowszechnioną formą wystąpień chłopstwa pracującego były nieraz nawet bardzo ostre walki o prawo do użytkowania serwitutowych obszarów leśnych, łąk i pastwisk, wydartych wsi przez dwory obszarncze. Silny bodziec dla ruchu chłopskiego stanowiła walka proletariatu wiejskiego oraz służby folwarcznej. Bardzo często biedota wiejska i małorolni chłopci wraz z robotnikami rolnymi nie wychodzili do pracy na grunty obszarncze.

¹² „Głos Lubelski“, 1918, nr 350.

¹³ „Gromada“, 1919, nr 7.

¹⁴ Arch. KC PZPR. Kanc. Cywilna Naczelnika Państwa XIII—3, 1918—19, nr 169/19; „Gazeta Świąteczna“, 1919, nr 1985.

¹⁵ „Kurier Warszawski“, 1919, nr 1.

¹⁶ „Robotnik“ z 29.XII.1918 r.

Masowy zasięg przyjmowała akcja wyrębu lasów obszarniczych. Deklaracja Związku Ziemian przedłożona Piłsudskiemu stwierdzała: „Z wielu okolic dochodzą ściśle wiadomości, że włościanie rąbią lasy państwowe, majorackie i prywatne (Gumowskie, Międzyrzeckie etc.), a coraz częściej notowane są wypadki uchwał samowolnego podziału ziemi większej własności“¹⁷.

Wielkie znaczenie dla rozwoju nastrojów rewolucyjnych wśród podstawowych mas chłopskich stanowił przykład reform agrarnych, dokonanych przez władzę radziecką, oraz propaganda reemigrantów wracających z Rosji przez cały rok 1918.

O sytuacji na wsi groźnej dla burżuazji i obszarników mówi wyraźnie jeden z protokołów ówczesnego rządu Moraczewskiego.

W raporcie o sytuacji politycznej na Podlasiu delegat rządu donosił: „Wybory dają rezultat o zabarwieniu nader skrajnym (bolszewickim), gdyż wybierają ludzi, którzy wrócili z Rosji. Ludność rozgrabiła w dniach 13 i 14 bm. wszystkie majątki ziemskie w zarządzie niemieckim. Teraz zamierza rozgrabić majątki prywatne, co niewątpliwie nastąpi, jeżeli kraj nie będzie natychmiast regularnym wojskiem obsadzony, tj. jeżeli między odejściem Niemców a przyjściem naszego wojska będzie choć kilka dni bez rządu. Komitet tymczasowy w Białej wobec bezsilności wewnętrznej rozwiął się. Raport niniejszy jest ściśle dyskretny“¹⁸.

Wyrazem zaufania mas chłopskich do rewolucyjnie usposobionych reemigrantów z Rosji było dosyć powszechne zjawisko wysuwania ich na odpowiedzialne stanowiska w samorządzie i innych organizacjach terenowych w Kongresówce i Galicji. Wybierając delegatów chłopskich, którzy wrócili niedawno z Rosji, chłopi chcieli zapewnić sobie szczerych orędowników swych zadań, którzy by walczyli o obalenie obszarników, o podział ziemi obszarniczej pomiędzy chłopów.

W całym kraju od pierwszych dni kształtowania się burżuazyjnego państwa polskiego osiłą walk klasowych, silnie rozwijających się na wsi, był problem ziemi obszarniczej.

Szczególnie silny i masowy ruch rewolucyjny wśród chłopstwa rozwinął się w Galicji. Podłoże ruchu rewolucyjnego w Galicji stanowiła daleko posunięta ostrość przeciwieństw między chłopstwem pracującym a obszarnikami. 80% ogółu gospodarstw stanowiły gospodarstwa małorolne, zaś obszar przez nie zajmowany — tylko 23%, podczas gdy wielka własność zajmowała 39,5% całej powierzchni. Około 1/2 miliona gospodarstw karłowatych nie było w stanie wykarmić pracujących na nich rodzin¹⁹. Wśród tej licznej rzeszy biedoty chłopskiej istniały silne tendencje wywłaszczeniowe, które uzewnętrzniły się w pełni w warunkach rozwijającego się kryzysu rewolucyjnego na przełomie 1918-19 roku.

W okresie tym cała Małopolska stała się terenem wielkiego, w dużym stopniu żywiołowego ruchu antyobszarniczego, przybierającego na niektórych terenach charakter powstań chłopskich. Na czoło tych walk wy-

¹⁷ Akta Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, nr akt XIII—3, 1918—19. nr 191/18.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Protokoły posiedzeń rady ministrów RP, t IV, posiedzenie 5 z 21 listopada 1918 r., załącznik nr 6.

¹⁹ St. I g n a r, Kwestia rolna w Polsce kapitalistycznej. Warszawa 1952, s. 19, 20.

sunął się słynący z wielkiego głodu ziemi powiat tarnobrzeski²⁰, w którym powstała tzw. „chłopska republika tarnobrzeska“, zorganizowana przez samych chłopów.

Chłopi małorolni wysuwali się na czoło wszelkich wystąpień rewolucyjnych w „republice tarnobrzeskiej“ jako najbardziej bojowy element. Pewną ich część stanowili reemigranci z Rosji, znajdujący się pod wyraźnym wpływem haseł Rewolucji Październikowej²¹.

Początek „republice tarnobrzeskiej“ dało masowe zebranie 30-tysięcznej rzeszy chłopskiej pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu, odbyte 6.XI.1918 r. Zebrani chłopi wybrali swój zarząd powiatu, znosząc starą radę powiatową. Ustanowiony został zjazd delegatów wszystkich gmin powoływany w drodze powszechnych wyborów. Złożono z urzędu posłów Rosnera oraz Lasockiego i hr. Tarnowskiego. Powzięto szereg radykalnych uchwał²².

Od tego momentu zaczęło się oddolne obalanie wójtów, sołtysów i innych przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej w całym powiecie. We wszystkich gminach chłopi w drodze wyborów powołali nową władzę gminną²³.

Tarnobrzeg jako siedziba powiatu stał się centrum życia politycznego. Zjeżdżali się tutaj dwa razy w tygodniu chłopi z całego powiatu i odbywali potężne wiece.

Na wiecu odbytym 6 listopada uchwalono znieść posterunki żandarmerii i wprowadzić milicję gminną²⁴. Dotychczasowe oddziały żandarmerii, stacjonujące w gminach i niektórych wioskach, rozbrojono. W poszczególnych wsiach chłopi tworzyli własną milicję.

Poważna ilość broni znalazła się po wsiach w wyniku szybkiego rozkładu armii austriackiej²⁵.

W tym samym czasie, gdy chłopi tworzyli własny aparat władzy, w całej Galicji w gorączkowym pośpiechu powstawały organy władzy burżuazyjno-obszarniczej.

Na terenie Galicji 28 października 1918 r. powstała Polska Komisja Likwidacyjna²⁶. Utworzyła ona własne oddziały wojskowe i powołała do

²⁰ Jeden z chłopów małorolnych tak pisał do „Piasta“: „Mało u nas jest włościan, gospodarzy posiadających po kilka lub kilkanaście morgów ziemi. Olbrzymia większość to bezrolni lub małorolni chałupnicy. Toteż głód ziemi w naszym powiecie jest straszny (W. S.). Przed wojną, gdy były zarobki w Prusach, Westfalii i Ameryce, trzy czwarte ludności wyjeżdżało z powiatu za granicę kraju, tam nasz chłop bezrolny chałupnik o głodzie i chłdzie ciułał grosz do grosza, by w domu zakupić kawałek ziemi“ (nr 15, 1919).

²¹ Stefan B u c z e k, chłop z tarnobrzeskiego *we wspomnieniach swych z omawianego okresu pisze: „W jesieni 1918 r. Franciszek Stadnik — prezes powiatowego koła Stronnictwa Ludowego ... opowiadał grębowskiom nowiny z Rosji przyniesione przez żołnierzy powracających z niewoli. Grębowiacy pierwsi z całego powiatu powtarzali upragnione hasła, które rzucone odgłosami Rewolucji Październikowej odbiły się echem wielu demonstracji chłopów galicyjskich żądających ziemi bez wykupu, oświaty i równości“ (Republika tarnobrzeska — z notatek naocznego świadka, s. 1—2 — maszynopis); Jan S ł o m k a, Pamiętniki włościanina, wyd. II, Kraków 1929, s. 448.

²² „Naprzód“ z 10.XI.1918. Chłopi polscy ujmują władzę wojskową i cywilną w swoje ręce.

²³ Jan S ł o m k a, op. cit., s. 426, 430, 431, 433, 434, 435.

²⁴ Tamże, s. 426.

²⁵ Tamże, s. 446.

²⁶ Henryk S w o b o d a, op. cit., s. 11.

życia aparat administracyjny. Szefem wydziału administracyjnego mianowany został hrabia Zygmunt Lasocki. Od 1907 r. był on członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Obok Długosza, Witosa i Reya był jednym z głównych inspiratorów rozłamu dokonanego w PSL w 1913 roku²⁷. Szczególnie wrogo odnosili się do niego bardziej uświadomieni politycznie małorolni chłopci tarnobrzescy, którym dał się poznać jako zacięty wróg postępu, gdy przez wiele lat piastował mandat posła z tego powiatu. On to właśnie jako szef resortu administracyjnego Państwowej Komisji Likwidacyjnej kierował walką z rewolucyjnymi wystąpieniami chłopstwa galicyjskiego.

Lasocki na miejsce dawnych starostów powoływał tzw. komisarzy z ramienia PKL, którzy z kolei tworzyli aparat starostw, milicję itd. Dla oszukania chłopstwa zmienia Lasocki nawet znieawidzoną przez nich nazwę starosty na komisarza. W następujący sposób pisze on o tym pociągnięciu:

„W dzień po objęciu kierownictwa wydziału administracyjnego, 5 listopada, przedłożyłem PKL opracowany na prędce projekt organizacji powiatowych władz administracyjnych. Projekt ten polegał na połączeniu dawnej władzy państwowej (starostwo) z autonomiczną reprezentacją powiatową pod kierownictwem komisarza PKL zamiast niepopularnej podówczas nazwy starosty²⁸.

Komisarze powiatowi PKL w zdecydowanej większości rekrutowali się ze starego aparatu urzędniczego. Na 34 komisarzy 21 pochodziło z dawnego personelu administracyjnego, tylko 2 nie było urzędnikami, większość rekrutowała się z prawników²⁹.

Główny kierunek ataku skierował Lasocki na powiat tarnobrzeski, bardziej zradykalizowany niż pozostałe z powodu swej struktury rolnej, którą cechowało daleko posunięte rozwarstwienie chłopstwa oraz istnienie wielkich majątków obszarniczych, a przede wszystkim dóbr hr. Tarnowskiego³⁰.

Na wzrost wyrobienia politycznego chłopstwa wywierała między innymi znaczny wpływ powszechna w tym powiecie emigracja zarobkowa na roboty sezonowe do Niemiec lub na stałe do Ameryki. Na robotach tych biedota wiejska, stykając się z proletariatem i poznając jego życie oraz formy walki, wyrabiała w sobie postawę ofensywną oraz wyższy stopień świadomości politycznej.

W chwili rozpadu Austro-Węgier starostą w Tarnobrzegu był Kazimierz Federowicz „zbyt gorliwy sługa rządu austriackiego, nieprzychylny dla swoich“³¹. Część elementów burżuazyjnych w radzie powiatowej widząc, że nie zdoła ona opanować sytuacji w powiecie, zawiązała komitet, który po kilkunastodniowym urzędowaniu komisarza Strzyżowskiego po-

²⁷ K. Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 192.

²⁸ Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz.*, s. 32.

²⁹ Tamże.

³⁰ Jan S ł o m k a, kułak, wieloletni wójt w Dzikowie powiatu tarnobrzeskiego pisał w swym pamiętniku: „W całym bowiem powiecie na 114 000 morgów ogólnego obszaru gruntów 78 000 morgów (w tym 56 000 lasów) należy do dworów, tj. do dziesięciu właścicieli obszarów dworskich, a tylko 36 000 morgów przypada na drobne gospodarstwa, których w powiecie jest 14 000. Przy tym brak jest fabryk, czy innych przedsiębiorstw“ (op. cit., s. 448).

³¹ Jan S ł o m k a, op. cit., s. 423.

wołał na to stanowisko inż. Bochniaka, urzędnika tego starostwa. Jednocześnie obwołano burmistrzem miasta Henryka Starego. W kilkanaście dni później PKL przysłała do Tarnobrzega dra Łackiego jako swego komisarza. On to głównie zajął się pacyfikacją powiatu. A czynił to z tak wielką gorliwością, że zasłużył na specjalne wyróżnienie u swego szefa. Lasocki we wspomnieniach z tego okresu tak pisze o „rządach“ komisarza Łackiego:

„Wśród najtrudniejszych warunków w powiecie tarnobrzeskim zachował zimną krew i umiar, a nie ustąpił przed terrorem“³².

Łacki zajął się przede wszystkim przywracaniem władzy wójtów w gminach oraz rad gminnych, które chłopci usunęli. Szeroką działalność wśród chłopstwa tarnobrzeskiego rozwinął w omawianym okresie ksiądz Okoń. Utworzył on na tym terenie w 1920 roku stronnictwo pod nazwą „Chłopskie Stronnictwo Radykalne“. Działalność Okonia miała charakter demagogiczny³³. Dzięki własnemu sprytowi i frazesom pseudorewolucyjnym udało mu się na krótki czas pozyskać znaczne wpływy w powiecie tarnobrzeskim i okolicznych terenach³⁴. Widząc silne nastroje rewolucyjne wśród chłopstwa, szermuje Okoń hasłami antyobszarnicznymi, lecz jednocześnie ostro zwalcza hasła rewolucji i wrogo odnosi się do Rosji Radzieckiej oraz ruchu komunistycznego w kraju³⁵.

Przeciwko zrewolucjonizowanym masom chłopskim w „republice tarnobrzeskiej“ wystąpiła z całą bezwzględnością żandarmeria i wojsko. Ich oddziały napadały na wiece chłopskie i rozbiły je. Tak na przykład 14 listopada 1918 roku szli chłopci masowo na wiec do Tarnobrzega, zabierając po drodze służbę folwarczną z lasów hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Tymczasem na drodze, z zasadzki, napadł na chłopów oddział wojskowy i zaatakował ich ogniem karabinów maszynowych. Chłopci nie dopuszczeni do miasta rzucili się na okoliczne folwarki, zajmując grunty dworskie i lasy, którymi następnie się dzielili³⁶.

Represje i ekspedycje wojskowe jeszcze bardziej zaogniły sytuację. Ludność zaczęła się zbroić i gotować do walki. Chłopci gromadzili po stodołach i strychach karabiny, amunicję, znalazły się nawet karabiny maszynowe.

Gdy do powiatu nadeszły większe oddziały wojskowe, zaczęła się pacyfikacja. Coraz częściej dochodziło do formalnych bitew między chłopstwem i wojskiem. W miejscowości Turnia w czasie pacyfikacji dowódca oddziału pacyfikacyjnego zagroził całej wsi podpaleniem, o ile nie złożą ukrywanej amunicji i dwóch karabinów maszynowych, gdy zaś i te groźby nie pomogły, podpalono część wsi oraz zaczęto wymierzać ludności karę chłosty. Jedna z kobiet otrzymała kilkadziesiąt kijów. W taki sposób

³² Z. L a s o c k i, op. cit., s. 33.

³³ Stefan B u c z e k w swych wspomnieniach podaje następujący fragment mowy Okonia, wygłoszony na wiecu w dn. 6.XI.1918 r. „Żołnierze, robotnicy i ty, biedoto chłopska, zaświtał wreszcie dzień wyzwolenia, swobody i porachunku dawnych krzywd i poniżeń. Precz z jaśnie wielmożnymi dziedzicami. Ta ziemia, której bronieś w pocie czoła dla pańskiej kieszeni, tobie się należy. Odwróciła się karta dziejowa. Ty chłopie, ty robotniku, odetchnij całą piersią... Precz ze strażą leśną i łakową, precz z lizusami hrabskimi; rządzcami i leśniczymi“ (op. cit., s. 5).

³⁴ T. S p i s s, Ze wspomnień c. k. urzędnika politycznego, Rzeszów 1936, s. 156

³⁵ „Chłopska Sprawa“, 1920, nr 1. artykuł „Chłopska Droga“.

³⁶ T. S p i s s, op. cit., s. 177.

łamano siłę oporu chłopskiego, nazywając tę akcję „uspakajaniem powiatu“³⁷.

O napięciu rewolucyjnym w powiecie tarnobrzesckim oraz o stosowaniu kary chłosty z pochwałą pisze również znany historyk burżuazyjny Michał Bobrzyński. Powiada on: „Najjaskrawszym objawem ruchu anarchicznego było utworzenie w Tarnobrzegu rządu ludowego... Wice ludowy pozbawił w okolicy wszystkich urzędników dotychczasowych władzy, a zamianował własnych i takie miał przekonanie, iż już nastąpiła epoka rządów ludowych, że o uznanie swoich uchwał udał się do Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, na czele której stał przecież przywódca ludowców Witos. Nie mało trudu kosztowało uśmierzenie tej anarchii, przez którą zdarzyło się, że jeden oddział wojskowy się cofnął. Inne oddziały wojskowe lepiej się sprawiły, a dla poskromienia masowych rabunków użyły również masowej kary chłosty, nie pytając o przepisy z widocznym skutkiem. Powoli wracał porządek publiczny i bezpieczeństwo“³⁸.

Nie zaprzecza również sam szef administracji PKL Lasocki, że stosowano karę chłosty. Pisze on: „Co do chłosty, to rzeczywiście wydarzyły się wypadki stosowania jej — przyznać trzeba, że z dobrym skutkiem — przez oddziały wysłane dla tłumienia rozruchów“³⁹.

W wyniku przeprowadzonej na szeroką skalę pacyfikacji zdobyto na chłopach i odebrano ze schowków 2 tysiące karabinów ręcznych. Już sama ta cyfra świadczy o zasięgu ruchu rewolucyjnego w powiecie tarnobrzesckim. Powiat ten jesienią 1918 roku przodował w walkach chłopskich w całej Małopolsce Zachodniej.

Lecz nie tylko w Tarnobrzesckim miały miejsce masowe wystąpienia biedoty wiejskiej oraz małorolnego i średniorolnego chłopstwa. Ruch przejawiający się przede wszystkim w obalaniu starego aparatu ucisku oraz zajmowaniu ziemi obszarnej objął całą Galicję. W wielu miejscowościach chłopci podzielili między siebie grunty dworskie, łąki, a w lasach masowo wycinali drzewa⁴⁰.

Dopiero terror, więzienie, sądy doraźne, które wprowadziła Państwowa Komisja Likwidacyjna już w dniu 8 listopada 1918 roku pozwoliły burżuazji i obszarnikom na częściowe złamanie ruchu. Dla postrachu ludności już w pierwszych dniach listopada wykonano kilkanaście wyroków śmierci, o których rozplakatowano ogłoszenia po wsiach i miasteczkach⁴¹.

Podobnie jak w Tarnobrzesckim również i w pozostałych powiatach Małopolski ludność przepędzała wójtów i sama obejmowała władzę. Tak było na przykład w Łańcuckiem, gdzie chłopci rozbili wszystkie posterunki żandarmerii, a broń przejęli sami tworząc własną milicję⁴².

Analiza ruchu rewolucyjnego na wsi galicyjskiej w jesieni 1918 roku wykazuje daleko posuniętą jego żywiołowość, gdyż zabrakło masom chłopskim przewodnika, jakim mogła być jedynie rewolucyjna partia polskiego proletariatu.

³⁷ T. S p i s s, op. cit., s. 178; Stefan B u c z e k, op. cit., s. 8.

³⁸ M. B o b r z y ń s k i, op. cit., t. II, s. 28 i 29.

³⁹ Z. L a s o c k i, op. cit., s. 65.

⁴⁰ Stefan B u c z e k, op. cit., s. 4 i 6.

⁴¹ Z. L a s o c k i, op. cit., s. 23, 103 i 104.

⁴² T. S p i s s, op. cit., s. 65.

Brak rewolucyjnego kierownictwa walk chłopskich w Galicji uwidocznił się w tym, że walki w różnych rejonach nie utworzyły jednego zorganizowanego ruchu, co z kolei powodowało, że walczący chłopci poprzestawali na rewolucyjnych przemianach we własnej wsi lub gminie. Wykorzystała to burżuazja i obszarnicy galicyjscy, którzy pospiesznie montowali własny aparat na szczeblu powiatu, województwa i wreszcie w postaci PKL na terenie całej dzielnicy.

Szczególnie uaktywniali się obszarnicy, którym rewolucyjny ruch chłopski najbardziej zagrażał. Brali oni udział w organizowaniu wojska i żandarmerii, formowanej ze wszelkich zdemoralizowanych i przestępczych elementów. Oto jak odbywało się to w powiecie łańcuckim:

„Zorganizowanie tego oddziału (żandarmerii) umożliwił hr. Potocki, który dał konie, ekwipunek kawaleryjski, stajnie i owies dla koni. Na czele tego oddziału stanął p. Picton, koniuszy hr. Potockiego, rezerwowy oficer angielski“⁴³.

Dla tak świetnie wyposażonych żandarmów ustalono wysokie wynagrodzenie, a nawet zaopatrywano ich w napoje wysokokowe. Walkę z ruchem rewolucyjnym na wsi prowadzono pod pretekstem walki z bandytyzmem i rabunkami.

W ten sposób w końcu grudnia 1918 roku klasy posiadające Galicji opierające się o PKL w dużej mierze opanowały sytuację. Udało im się również na terenie całej Galicji utworzyć własny aparat państwowy (PKL), który przystąpił do zdecydowanej ofensywy przeciwko ruchowi rewolucyjnemu w mieście i na wsi.

Niemalą rolę w tej walce odegrali działacze galicyjscy PSL „Piasta“ i PPSD Galicji i Śląska.

Za zdławienie ruchu rewolucyjnego na terenie robotniczym otrzymał pochwałę Lasockiego „socjalista“ Żuławski, który z ramienia PKL pełnił funkcję komisarza w powiecie chrzanowskim. Lasocki pisał:

„Wśród komisarzy ze sfer nieurzędniczych podnieść muszę między innymi działalność sekretarza związków zawodowych Zygmunta Żuławskiego, który się znacznie przyczynił do uspokojenia powiatu chrzanowskiego zagrożonego anarchią“⁴⁴.

W dławieniu ruchu rewolucyjnego, jaki objął Galicję w listopadzie 1918 roku, zgodnie brali udział endecy, konserwatyści, ludowcy i socjaliści. Wspólnym ich dziełem było zduszenie tego ruchu i uratowanie ustroju kapitalistycznego.

2. RADY DELEGATÓW ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKICH JAKO FORMA ORGANIZACJI RUCHU REWOLUCYJNEGO NA WSI W OKRESIE POWSTANIA I UMACNIANIA SIĘ BURŻUAZYJNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

Szeroki rozwój rad na ziemiach polskich następował w warunkach ogólnego wzniesienia ruchu rewolucyjnego, które nastąpiło w Europie pod wpływem historycznego zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz rewolucji w Niemczech i Austro-Węgrzech. W całym kraju w pierwszych dniach listopada 1918 r. zaczęły powstawać rady

⁴³ T. Spiss, op. cit., s. 122.

⁴⁴ Z. Lasocki, op. cit., s. 33.

delegatów robotniczych, folwarcznych, rady gminne, rady chłopskie⁴⁵. Rady organizowała SDKPiL występująca pod hasłem walki o dyktaturę proletariatu oraz coraz bardziej zacieśniająca z nią współpracę PPS-Lewica, która pod wpływem fali rewolucyjnej i nacisku własnych szeregów, jak również pomocy, jaką dawała jej krytyka SDKPiL, przechodziła stopniowo na pozycje rewolucyjne, do końca nie przewyciężywszy jednak błędów reformistycznych.

Na początku listopada SDKPiL zwróciła się z odezwą: „Do ludu pracującego miast i wsi“, w której wysunęła hasła walki z powstającym rządem burżuazyjno-obszarniczym. Odezwa kończyła się wezwaniem do tworzenia „Rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich“ pod hasłem:

„Cała władza w ręce ludu roboczego.
Niech żyje dyktatura proletariatu,
Niech żyje rewolucja socjalna“⁴⁶.

W pierwszych dniach listopada 1918 r. prawie jednocześnie zorganizowane zostały rady delegatów robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim i Lublinie. 11 listopada ukonstytuowała się RDR w Warszawie, a w dwa dni później w Łodzi. Łącznie w kraju powstało 80 większych rad, obejmując wszystkie główne ośrodki robotnicze, jak np.: Żyrardów, Pruszków, Pabianice, Piotrków, Częstochowa, Skierniewice, Zgierz, Starachowice, Skarżysko, Kielce, Białystok, Siedlce itd.⁴⁷

W południowej części kraju na czołowe miejsce wysunęła się Rada Delegatów Robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego⁴⁸. Pod wpływem silnego rozwoju rad w miastach ruch ten rozszerza się na wieś, obejmując przede wszystkim liczne rzesze proletariatu rolnego i bezrolnych chłopów byłej Kongresówki. Skupiają się w radach po części również chłopci małorolni w szczególności w Lubelskiem⁴⁹.

SDKPiL wezwała wieś do organizowania rad w specjalnej odezwie „Do wiejskiego ludu pracującego. Robotnicy, chłopci bezrolni i małorolni“⁵⁰. Wszystkie materiały źródłowe, archiwalne, pamiętnikarskie, prasowe, które się zachowały z tych czasów, mówią o masowym rozwoju ruchu radzieckiego. W listopadzie i w grudniu 1918 r. powstają rady robotników folwarcznych, rady robotniczo-chłopskie i rady chłopskie w wielu powiatach Kongresówki, jak w lubelskim, zamojskim, kozienickim, w Kraśniku, Serokach (pow. Sochaczew), Oryszewie, Jeziornie i wielu innych miejscowościach⁵¹.

Organ SDKPiL „Nasza Trybuna“ donosił z Kraśnika: „Wypadki polityczne ostatniej doby poruszyły proletariat i chłopstwo — wszyscy garnę się do literatury socjaldemokratycznej ... Dnia 9.XI był zwołany wiec na który stawili się gromadą robotnicy i chłopci. Utworzono tam radę ro-

⁴⁵ Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w 1918—1919, Moskwa 1934, s. 9—10.

⁴⁶ Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Materiały i dokumenty 1914—1918, Moskwa 1936, s. 307.

⁴⁷ Tamże, s. LVII.

⁴⁸ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 21—29.

⁴⁹ SDKPiL, Materiały i dokumenty 1914—1918, Moskwa 1934, s. LVI.

⁵⁰ „Gromada“, listopad-grudzień 1918.

⁵¹ Rady Delegatów Robotniczych w Polsce, Moskwa 1934, s. 249—251; SDKPiL Materiały i dokumenty 1914—1918, Moskwa 1934, s. LXI.

botniczo-włociańska, składająca się z 24 osób ... Na wiecu było z górą 600 osób...“⁵².

SDKPiL, a po połączeniu z PPS-Lewicą w grudniu 1918 roku KPRP widziała w radach jeden z głównych odcinków swej pracy. Opracowano instrukcję dla rad, określającą szczegółowo ich strukturę organizacyjną oraz zadania. Instrukcja mówiła: „...głównym zadaniem rad delegatów robotniczych miast i wsi w obecnym okresie jest przygotowanie mas robotniczych do oczekującej je walki z burżuazją miejską i wiejską w celu obalenia panowania klas posiadających i ujęcia władzy w całym kraju przez proletariat. Dlatego rady delegatów robotniczych muszą szerzyć idee rewolucji socjalnej i dyktatury proletariatu“⁵³.

Najniższą komórką rad w majątkach obszarowych były komitety folwarczne, na wsi zaś komitety gromadzkie. Wybory do nich odbywały się na zasadach demokratycznych. Prawo głosu w folwarkach posiadali wszyscy pracownicy bez różnicy płci, którzy ukończyli 16 lat życia. Właściciele folwarków, ich rodziny i administratorzy byli pozbawieni głosu.

KPRP widziała w radach właściwą formę władzy klasy robotniczej, która w warunkach polskich powinna być zastąpić utworzony przez burżuazję aparat państwowy.

Dlatego też rozwój rad i ich działalność przebiegały w warunkach ostrego zwalczania ich przez zjednoczony obóz reakcji społecznej.

Jednak mimo tego terroru rozwój rad postępował szybko, co zmuszona była stwierdzić nawet prasa burżuazyjna. Organ endecji w korespondencji z Płockiego donosił:

„Agitacja elementów socjalistycznych prowadzona jest bez wytchnienia. Wybitną rolę w agitacji grają bolszewickie rady delegatów robotniczych. Wybitny udział w tej agitacji biorą niektórzy nauczyciele ludowi“⁵⁴.

Bogatego materiału informacyjnego o rozwoju rad, komitetów folwarcznych i gromadzkich dostarcza „Gromada“ — organ wiejski SDKPiL.

W korespondencji z Kozienickiego czytamy: „Uświadomienie i organizacja chłopów małorolnych w okolicach na wschód i zachód od Kozienic idzie w przyspieszonym tempie. Zjawiamy się niespodziewanie na wiecach, urządzanych przez dwory i duchowieństwo. Zabieramy głos i wzywamy chłopów, aby porzucili sojusz z panami i wybierali nasze chłopskie rady, zamiast „narodowych“, w których owce i wilki chodzą w jednym stadzie. W ten sposób zorganizowaliśmy rady chłopskie w gminie Brzeźnica“⁵⁵.

Na terenie rad następowało zbliżenie ludu pracującego miast i wsi. W Radzie w Choceniu (powiat Włocławek) byli reprezentowani robotnicy cukrowni i 15 okolicznych folwarków. Rada w Raciążu (b. gubernia płocka) obok delegatów robotniczych miała przedstawicieli z 12 wsi, którzy reprezentowali około 600 mieszkańców⁵⁶. Liczne rady powstawały w okolicznych folwarkach podwarszawskich, również pod widocznym wpływem

⁵² Rady Delegatów Robotniczych w Polsce, Moskwa 1934, s. 249, 250.

⁵³ Archiwum KC PZPR, Wydział Historii Partii KPRP — wskazówki dla towarzyszy pracujących w Radach Delegatów Robotniczych miast i wsi.

⁵⁴ „Gazeta Warszawska“ z 14 lutego 1919.

⁵⁵ „Gromada“, 1918, nr 3.

⁵⁶ Arch. KC PZPR, RDR, Sygn. IID—IG, pismo z 16.VI.1919.

robotników, na przykład w Jeziornie i okolicy, w majątku Obory, w osadzie Jeziorna⁵⁷, w Służewie, w Wołominie i Oliszewie⁵⁸ w powiecie błońskim itd.

Korespondent z Parsina (gmina Wilanów) pisał do „Gromady“: „W naszej gminie są wybrane rady delegatów robotniczych z każdej wsi“⁵⁹.

Czołowe miejsce w rozwoju rad folwarcznych i chłopskich zajęła Lubelszczyzna; powstało tam kilkaset terenowych organów rad⁶⁰.

Służba folwarczna i liczne rzesze chłopstwa pracującego wystąpiły do walki o ziemię obszarników i posiadaczy latyfundiów (ordynacja Zamoy-skich), stosujących najbardziej bezwzględne formy eksploatacji.

Na terenie tym SDKPiL miała poważne wpływy wśród służby folwarcznej i biedoty wiejskiej.

W dniach wyzwolenia cała Lubelszczyzna stała się terenem wielkich ruchów chłopskich.

Powstały Powiatowe Rady Delegatów Folwarcznych i Włościańskich w Lublinie i Puławach. Rada Delegatów Włościańskich powiatu puławskiego wybrana została w lutym 1919 roku; na zjeździe tej Rady, który odbył się w Lublinie, obecni byli delegaci z 200 folwarków⁶¹. Rada Delegatów Folwarcznych powiatu lubelskiego została powołana na zjeździe służby dworskiej, który odbył się 22 lutego 1919 roku w Lublinie⁶².

Dnia 3 marca 1919 roku zebrał się w Lublinie zjazd rad powiatowych. Uczestniczyły w nim rady folwarczne i gminne z powiatu puławskiego, lubelskiego oraz przedstawiciele robotników rolnych z innych powiatów i poszczególnych rad gminnych. Na zjeździe została utworzona Rada Delegatów Folwarcznych, Bezrolnych i Małorolnych Ziemi Lubelskiej, złożona z 12 delegatów⁶³. Była to jedyna rada tego typu w Polsce. Koordynowała ona działalność rad na Lubelszczyźnie i cieszyła się wielkim autorytetem politycznym. Skupiając rzesze bezpartyjnych i partyjnych (komunistów, pepesowców i ludowców, robotników rolnych i chłopów pracujących), kierowała walkami ekonomicznymi i politycznymi, mobilizowała masy robotniczo-chłopskie do walki przeciwko obszarnictwu. Gubernialna Rada Lubelska stała na stanowisku walki o dyktaturę proletariatu, głosiła hasło wywłaszczenia obszarników, przeciwstawiała się represjom burżuazji⁶⁴.

Rady mobilizowały służbę folwarczną i chłopstwo pracujące do zajmowania majątków obszarniczych. W akcji tej przodowały rady Lubelszczyzny.

Krakowski „Naprzód“ donosił: „W szeregu powiatów potworzyły się rady robotniczo-chłopskie: w krasnostawskim, zamojskim i tomaszow-

⁵⁷ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 241 i 242.

⁵⁸ „Gromada“, 1918, nr 3.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Faktów tych nie mógł pominąć nawet zdecydowany wróg ruchu rewolucyjnego, historyk M. B o b r z y ń s k i, który pisał: „Z końcem listopada (1918 r. — W. S.) pojawiły się w Lubelskiem rady robotniczo-chłopskie, a fonałe dworscy zaczęli zajmować majątki ziemskie przedsiębiorząc w ten sposób podział większej własności (Wskrzeszenie państwa polskiego, t. II, 1918—1923, Kraków 1925, s. 28 i 29).

⁶¹ Arch. KC PZPR, RDR, sygn. II D—I C.

⁶² Wiadomości RDR i Fol. Ziemi Lubelskiej, nr 1, Lublin 22—II, 1919.

⁶³ Arch. KC PZPR, RDR, Sygn. II D—Ie, pismo z 10.III.1919.

⁶⁴ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 34.

skim. Chłopi zajęli kilkadziesiąt majątków i obsadzili je fernalami, którzy pozostają pod dyktando chłopską o charakterze wybitnie bolszewickim. Fornale ci objawszy majątki nie pozwalają właścicielom niczego, dla siebie używać, nawet drzewa z własnych lasów na opał. Nie pozwalają też właścicielom wyjeżdżać. W hrubieszowskim chłopi prowadzili wraz z Rusinami podział różnych majątków⁶⁵.

Ożywioną działalność przejawiała Rada w Kraśniku, która powstała w listopadzie 1918 r. Komitet tej Rady, reprezentujący robotników i chłopów, rozpoczął zakładanie rad w całym powiecie. Rady gminne obejmowały kontrolę nad działalnością gmin i miasteczek oraz prowadziły działalność uświadamiającą w duchu socjaldemokratycznym⁶⁶.

W powiecie lubelskim zakładanie rad i komitetów folwarcznych i gromadzkich zapoczątkowała gmina Piaski Luterańskie. Wkrótce objęły one cały powiat. W wielu folwarkach tego powiatu zarządy majątków przejęły komitety folwarczne⁶⁷.

Rady gminne i komitety folwarczne świadczą o wielkim rozwoju inicjatywy i zmysłu organizacyjnego mas ludowych. Zrodzone w nich plany rozwoju spółdzielni różnego typu miały na celu zmianę życia zacofanych gospodarzo wsi polskich. Komitety folwarczne, gromadzkie i mniejsze liczebnie rady chłopskie wypowiedziały walkę spekulacji uprawianej przez obszarników i bogaczy wiejskich, żerujących na powojennym głodzie i braku środków żywnościowych.

Zajmowanie majątków przez komitety folwarczne odbywało się na Lubelszczyźnie w najszerszym zasięgu. Jednakże w różnym stopniu nasilenia występowało ono również w wielu innych częściach kraju. W powiecie rawskim, w gminie Wałowice, zawiązała się Rada Gminna, do której weszli delegaci 8 folwarków. Rada sporządziła spis inwentarza w majątkach.

W powiecie tym organizowali się w rady również chłopi, wykazując znaczną aktywność. Na wezwanie rad przystąpili do zajmowania majątków chłopi w powiatach: lubelskim, zamojskim, kozienickim, grójeckim, skierniewickim, błońskim, sochaczewskim, ciechanowskim, mińsko-mazowieckim i wielu innych.

W Skierniewicach odbył się powiatowy zjazd rad, na którym szeroko omawiano działalność rad oraz ich zadania organizacyjne w powiecie⁶⁸. W przyjętych uchwałach delegaci postanowili, że nie wolno usuwać służby folwarcznej z pracy bez aprobaty komitetu folwarcznego. Polecono komitetom wydawać ordynarię według podwyższonych stawek. Jednocześnie zjazd potępił tzw. posyłki i domagał się ich zniesienia w folwarkach.

Rady fernalskie i włościańskie skupiły wokół siebie i zmobilizowały najbardziej zradykalizowane elementy wsi.

Rady prowadziły szeroko zakrojoną akcję, zmierzającą do uzyskania częściowych zdobyczy dla służby folwarcznej i włościan pracujących w folwarkach.

Wśród pierwszych akcji, podjętych przez rady, była walka o poprawę bytu robotników rolnych, o uznanie komitetów folwarcznych, o zanie-

⁶⁵ „Naprzód“ z 28 listopada 1918

⁶⁶ „Gromada“, 1918, nr 3, s. 6.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ „Gromada“, 1919, nr 5.

chanie masowych zwolnień z pracy. Robotnicy rolni popierali swe żądania masowymi strajkami, których pierwsza fala przypadła na listopad i grudzień⁶⁹. W pow. zamojskim robotnicy wywalczyli sobie za pomocą akcji strajkowej podwyżkę pensji rocznej do 1200 koron⁷⁰. Obszarnicy, którzy początkowo przyjęli te warunki, potem nie chcieli ich wypełniać, tłumacząc się, że rząd lubelski ustalił dla robotników rolnych pensję roczną w wysokości 600 koron⁷¹.

Przeciwko radom od pierwszych dni ich istnienia skierowane zostały oddziały zbrojne, żandarmeria i policja. Stosowały one najostrzejsze formy terroru w stosunku do członków rad. Oddziały żandarmerii napadały na wsie i folwarki, gdzie bito chłopów, rabowano ich dobytek, nie oszczędzano nawet kobiet i dzieci⁷². Postępowanie takie pozostawało bezkarne.

Do walki z radami i ruchem rewolucyjnym w kraju wystąpiła również hierarchia kościelna i reakcyjna część kleru⁷³. Liczna grupa księży w sejmie ustawodawczym wysunęła się na czoło w tej walce. Mowy sejmowe księży: Kazimierza Lutosławskiego, Zygmunta Kaczyńskiego, późniejszego biskupa śląskiego, Stanisława Adamskiego, arcybiskupa Józefa Teodorowicza i innych nacechowane są nienawiścią do ludu pracującego i sił rewolucyjnych w kraju.

Reakcjonista, poseł-ksiądz Lutosławski, zgłosił w sejmie nagły wniosek w sprawie „zwalczania agitacji bolszewickiej“, w którym stwierdzał: „Pod okiem władz polskich krzewi się bujnie nielegalna literatura komunistyczna: tworzą się tajne związki wśród wszystkich kół i organizacji społecznych i zawodowych, zwłaszcza robotniczych i młodzieży; ...tworzy się organizacja Rad Delegatów Robotniczych...“⁷⁴.

Ksiądz Lutosławski domagał się od władz planowej akcji w walce z ruchem rewolucyjnym, wzmożenia terroru, ucisku policyjnego, stosowania więzień itp.

Wskazywał na pomoc obcych imperialistów w tej walce, stwierdzając, że „przyjdzie nam na ratunek Ameryka“⁷⁵. Nienawiść kleru do mas ludowych była bezgraniczna. Inny poseł ksiądz S t y c z y ń s k i oświad-

⁶⁹ Arch. KC PZPR, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, Nr 191/18. Teczka: strajki. Deklaracja złożona w dniu 2 grudnia 1918 Piłsudskiemu przez deleg. CTR i Związku Ziemi.

⁷⁰ „Gromada“, 1918, nr 3, s. 7.

⁷¹ Tamże.

⁷² „Gromada“ z 1 marca 1919 roku, nr 7. W korespondencji z Żółkiewki na Lubelszczyźnie donosiła: „U nas tu stosunki stają się niemożliwe. Kiedy zaczęły powstawać organizacje, kiedy w okolicznych folwarkach wiązała się służba w komitety folwarczne, burżuazja postanowiła sobie nas zgniebić. Nasza żandarmeria z Lublina i ci zaczęli w niemożliwy sposób się z nami obchodzić. W folwarkach gdzie tylko byli żandarmi rabowano nas pod pozorem rewizji. Ekspedycja karna najbardziej nie dawała spokoju naszym delegatom, członkom komitetów folwarcznych. Bito ich kolbami, goniono nawet w nocy do czyszczenia koni żandarmskich. Z rodzinami naszymi obchodzono się w niemożliwy sposób. Tak było w Tarnówce. W Olchówce, Wólce, tak też było i w samej Żółkiewce“.

⁷³ T. R e k, Cienie przeszłości, Warszawa 1954, s. 13—24; M. R ę k a s. Z przeszłości chłopskiego antyklerykalizmu w Polsce, Warszawa, s. 128—151.

⁷⁴ Sejm Ustawod. RP, 1—39, 1919 r. Sprawozdanie stenograficzne z 14 marca 1919, s. 764.

⁷⁵ Tamże, s. 766.

czył wprost, że jego zdaniem dla komunistów „jedynym środkiem byłaby szubienica“⁷⁶.

W marcu 1919 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich komisarzy ludowych w sprawie zwalczania rad delegatów robotniczych. Okólnik wskazywał komisarzom podjęcie wszelkich kroków, ażeby nie dopuścić do obejmowania majątków przez komitety folwarczne⁷⁷.

W instrukcjach opracowanych przez SDKPiL w sprawie tworzenia rad między innymi była mowa o konieczności tworzenia własnych oddziałów zbrojnych. W praktyce oddziały gwardii czerwonej powstały tylko w niektórych okręgach. Ówczesne materiały archiwalne i prasowe mówią o istnieniu takich gwardii w Zagłębiu Dąbrowskim, w Kraśniku⁷⁸, Drobinie, Płocku i Bielsku (Płockie)⁷⁹. Prawdopodobnie istniały one i w innych miejscowościach, lecz żywot ich był krótki i nie rozwinęły szerszej działalności.

W pierwszym półroczu 1919 roku podjęto przygotowania do zwołania Krajowego Zjazdu Rad. Rozesłano do rad terenowych okólnik w sprawie nadsyłania ankiet o ich działalności. W odpowiedzi na ten okólnik nadeszło do Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych kilkadziesiąt ankiet. W ankietach tych były podane między innymi dane o partyjnym składzie rad. Materiały te wskazywały, że w skład rad wchodził komuniści, pepesowcy, bezpartyjni, w niektórych byli również ludowcy, choć partie burżuazyjno-ludowe na ogół odnosiły się wrogo do rad.

Znane są wypadki udziału w radach członków Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“⁸⁰.

Przed KPRP, młodą partią polskiego proletariatu, stały wielkie zadania organizowania mas robotniczo-chłopskich do walki o władzę w kraju.

Jednakże pokutująca w partii luksemburgistowska teoria żywiowości przeszkodziła przekształceniu rad z organów mobilizacji mas w organy powstania proletariatu przeciwko burżuazji i obszarnikom i obietni przez rady wszystkich funkcji aparatu władzy ludowej. Głosząc pogląd, że burżuazja znajduje się w sytuacji bez wyjścia i nie jest zdolna do odbudowy życia ekonomicznego w ramach kapitalizmu⁸¹, partia stała na pozycjach antyleninowskiej teorii automatycznego krachu kapitalizmu. Wynikało stąd również zaniedbanie przygotowań do powstania zbrojnego. W tej sytuacji malała rola rad jako organów organizujących masy do walki o obalenie burżuazji.

Przykładem fałszywego i błędnego stosunku partii do rewolucji był projekt „Platformy politycznej“⁸² RDR, ogłoszony w kwietniu 1919 r. w związku z przygotowaniem do krajowego zjazdu rad. Projekt ten pomniejsza wyraźnie rolę i znaczenie rewolucyjnej partii proletariackiej w organizowaniu i przeprowadzeniu rewolucji. Ciężą na nim nie przewyżnione błędy teorii żywiowości.

⁷⁶ Sejm Ustawod. RP, 1-39, 1919 r., tamże, Sprawozdanie stenograficzne z 18 lipca 1919. s. 15.

⁷⁷ „Gromada“, 1919, nr 7, s. 314.

⁷⁸ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 250.

⁷⁹ „Kurier Warszawski“, 1919, nr 1, s. 17.

⁸⁰ Arch. KC PZPR, KDR, Sygn. II D—Ic.

⁸¹ Arch. KC PZPR, Sprawozdanie z Rady Partyjnej zwołanej w połowie lutego 1919 r., Warszawa, s. 10.

⁸² KPP. Uchwały i rezolucje, t. I, Warszawa 1953, s. 70—75.

W Polsce, będącej krajem średniego rozwoju kapitalizmu, wielkie znaczenie odgrywała kwestia agrarna i od stanowiska partii rewolucyjnej w tej sprawie zależały w wielkim stopniu losy rewolucji.

Lecz Komunistyczna Partia Robotnicza Polski w pierwszych latach swego istnienia nie dostrzegała w podstawowych masach chłopskich siły napędowej rewolucji proletariackiej ani swego sojusznika w walce o władzę. Partia nie rozumiała wówczas konieczności podziału majątków obszarniczych między chłopstwo. To podstawowe dla mas chłopskich zagadnienie zostało całkowicie pominięte w uchwałach pierwszego zjazdu KPRP w grudniu 1918 r.⁸³ KPRP nie rozpatrywała kwestii chłopskiej z punktu widzenia walki o władzę. Widać to wyraźnie na przykładzie rad. Mimo rzucenia hasła rządu rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich partia nie rozwinęła na wsi szerszej działalności w kierunku tworzenia rad chłopskich, nie organizowała również rad żołnierskich⁸⁴, w których również przeważałyby element wiejski.

Powstające w wielu miejscowościach rady chłopskie, w których skupiały się zradykalizowane elementy małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa, rozpadały się szybko z powodu braku opieki i kierownictwa ze strony partii.

Decydującym czynnikiem powodującym słaby rozwój rad chłopskich było to, że partia przeciwstawiała się podziałowi ziemi obszarniczej między chłopstwo.

W okresie wrzenia rewolucyjnego na wsi, gdy milionowe masy chłopstwa pracującego parły do zajęcia majątków obszarniczych, KPRP nie okazała zrozumienia dla tej sprawy, a przez to traciła najpoważniejszego sojusznika w walce przeciwko obozowi burżuazyjno-obszarniczemu.

Niedojrzałość ideologiczna KPRP i brak leninowskiego stanowiska w sprawie rad spowodowały, że rady nie spełniły roli organizatora chłopstwa do zwycięskiej walki o ziemię obszarniczą. Na wsi rozwijał się jednak ruch rewolucyjny, który znajdując oparcie w walce proletariatu miejskiego zwracał się przeciwko obszarnikom i stojącym na straży ich majątków rządowi burżuazyjno-obszarniczemu.

3. DALSZY ROZWÓJ RUCHU REWOLUCYJNEGO NA WSI I PRÓBY JEGO LIKWIDACJI W PIERWSZEJ POŁOWIE 1919 ROKU

Na początku 1919 roku i w ciągu całego pierwszego półrocza napięcie walk klasowych na wsi nie osłabło. Ruch chłopski rozszerza się nawet i krzepnie. Jest to okres szybkiego rozwoju rad delegatów robotniczych i chłopskich, które stawały na czele walk oraz ożywionej działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Masy chłopskie w dalszym ciągu prowadzą ofensywną walkę z obozem reakcji, ale wzmaga się opór klas posiadających. Posługując się aparatem państwa burżuazyjnego stosują one jawny terror, a jednocześnie szermują dywersyjnym hasłem reformy rolnej obliczoną na oszukanie chłopstwa. Burżuazja i obszarnicy rozwijają szeroką agitację, głosząc, że sejm ustawodawczy rozwiąże sprawę ziemi na korzyść mas chłopskich.

⁸³ KPP, Uchwały i rezolucje, t. I, Warszawa 1953, s. 36—43.

⁸⁴ Rady Delegatów Robotniczych, Moskwa 1934, s. 10.

Jako formy walki robotników rolnych wysuwają się na czoło — podobnie jak jesienią ubiegłego roku — walki strajkowe. Chłoptwo toczy walki o ziemię obszarniczą, lasy i łąki pańskie, wzmaga również opór względem powstającego w całym kraju aparatu państwowego i oddziałów zbrojnych.

W styczniu i lutym 1919 roku strajkowały całe setki folwarków w różnych częściach byłej Kongresówki. Korespondent „Gromady“ donosił:

„Po całym kraju jak burza srożą się strajki o poprawę bytu ludu pracującego“⁸⁵.

Strajkujący robotnicy rolni przyjmowali zdecydowanie bojową postawę. Wzrastał autorytet komitetów partyjnych SDKPiL, rad folwarcznych i rad robotniczo-włościańskich, które stawały na czele strajków⁸⁶.

W styczniu 1919 roku szczególnie silny ruch strajkowy objął powiat kaliski. W odpowiedzi na terror obszarniczy strajkujący napadli na dwór obszarnika Niemojewskiego w Wachwaczu. Dochodziło tu również do tzw. „czarnych“ strajków, w czasie których strajkujący wstrzymywali się od wszelkiej pracy do obsługi inwentarza włącznie. Więzili oni najbardziej znienawidzonych obszarników i stosowali różne kary⁸⁷. Kilkuset chłopów napadło na urząd gminny w Tyńcu, w którym pobili znienawidzonego wójta i sekretarza. Na wezwanie komisarza rządowego wysłano do Kaliskiego dwa patrole oraz pluton kawalerii dla przeprowadzenia tzw. pacyfikacji⁸⁸.

W Kieleckiem jako jeden z najbardziej zrewolucjonizowanych wysunął się powiat pińczowski. Powstała tam na krótko tzw. „republika pińczowska“⁸⁹. Prasa burżuazyjno-obszarnicza donosiła, że „pomiędzy chłopstwem rozagitowanym do czerwonoci znajdują coraz większy posłuch hasła zupełnego przewrotu społecznego ... o powadze położenia w Pińczowskiem świadczy fakt, że już kilka rodzin ziemiańskich opuściło swe domy, przyjechało do Kielc“⁹⁰.

Szczupłość znanych nam dotychczas źródeł uniemożliwia przeprowadzenie wyczerpującej analizy działalności „republiki pińczowskiej“, która wymaga jeszcze dalszych badań.

Na początku 1919 roku wybuchła nowa fala strajków na Lubelszczyźnie. Wspólny front tworzą tutaj robotnicy rolni Polacy oraz chłopci ukraińscy, zamieszkujący wschodnie powiaty tegoż województwa i walczący o wyzwolenie narodowe i społeczne.

„Kurier Warszawski“ w korespondencji z Lubelszczyzny donosi: „Strajki rolne nie ustają ... położenie jest trudne, jeśli nie groźne“⁹¹.

Strajkami na Lubelszczyźnie kierowały rady delegatów, znajdujące się pod zdecydowanym wpływem komunistów. W celu ujednoczenia akcji

⁸⁵ „Gromada“, 1919, nr 5.

⁸⁶ „Kurier Warszawski“ z 9 stycznia 1919, s. 6 pisze: „Rada Robotnicza w Łęczycy postanowiła strajk służby folwarcznej. Strajk ten rozpoczął się w sobotę dnia 4 stycznia o godz. 9 rano. Robotą wszędzie ustała. Właścicielom folwarków, ich rodzinom i służbie nie wolno się wydalać, koni brać im również nie wolno, służbie domowej nadto zabroniono usługiwać dla państwa, mieszkanie ich ogrzewać“.

⁸⁷ „Kurier Warszawski“, 1919, nr 8, s. 7.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Michał B o b r z y ń s k i, op. cit., t. II, s. 28 i 29.

⁹⁰ „Głos Lubelski“, 1918, nr 340.

⁹¹ „Kurier Warszawski“ z 13 lutego 1919.

i umożliwienia bezpośredniego jej kierownictwa powstał komitet strajkowy służby folwarcznej ziemi lubelskiej.

Strajki wiosenne odbywały się w warunkach wzmagającego się terrozu. Po upadku rządu Moraczewskiego, który zapoczątkował walkę ze strajkującymi, kontynuował ją z całą bezwzględnością reakcyjny rząd Paderewskiego.

Największy strajk wiosenny rozpoczął się 18 marca 1919 roku na Lubelszczyźnie i objął prawie wszystkie folwarki⁹². Strajkiem kierowała Rada Delegatów Robotniczych i Folwarcznych, bezrolnych i małorolnych ziemi lubelskiej. Łączył się on z potężną falą strajków robotniczych w miastach, która objęła Zagłębie Dąbrowskie, Łódź, Warszawę i inne dzielnice. W odezwie wzywającej do strajku powszechnego Rada Lubelska rzuciła hasło uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Jednocześnie żądała zniesienia żandarmerii, wycofania wojsk z kopalni, fabryk i folwarków. Domagała się bezwzględnego zniesienia stanu wyjątkowego w Warszawie i Zamościu oraz zniesienia sądów doraźnych w Galicji i Poznańskiem. Żądała wolności strajków ekonomicznych i politycznych oraz poprawy warunków materialnych służby folwarcznej⁹³. Strajk rolny na Lubelszczyźnie miał więc wyraźnie polityczny charakter, a zakończył się 5 kwietnia 1919 roku podpisaniem umowy zbiorowej w 10 powiatach⁹⁴.

Ostry przebieg miały również strajki na pozostałych terenach Kongresówki. W związku z odrzuceniem warunków postawionych przez służbę folwarczną wybuchły w lutym 1919 roku strajki w majątkach: Błędów, Sarnin, Sarnówek, Charbice, Błoto, Niekielnica i Melanów w województwie łódzkim⁹⁵. Strajkowało tu ogółem około 4 tysięcy robotników. Strajk miał też bardzo ostry przebieg. W Sarnówku obszarnik Piątkiewicz użył broni palnej, podobnie postąpił Wężyk w majątku Błędów⁹⁶.

W marcu strajkowali robotnicy rolni w Kutnowskiem. Strajki objęły również powiaty: radomski, płoński, węgrowski, łączycki, radzymiński, mińsko-mazowiecki i szereg innych.

W maju i czerwcu 1919 roku przeszła przez kraj nowa seria strajków rolnych. Szczególnie ostro przebiegały one w powiatach błońskim i sandomierskim. W powiecie błońskim strajk rozpoczął się 20 maja i trwał prawie do połowy czerwca. Przez całą pierwszą połowę 1919 roku jako zjawisko masowe występują strajki o zawarcie umowy zbiorowej. Do połowy czerwca 1919 roku umowy zbiorowe zawarto w 53 powiatach, a tylko w 7 wypadkach obeszło się bez strajku rolnego⁹⁷.

W Sandomierskiem strajk objął niemal wszystkie majątki, a w wielu przybrał formę strajku „czarnego“.

⁹² „Gromada“, 1919, nr 10, s. 7.

⁹³ Biblioteka KUL, Papiery po J. S t e c k i m, Rkps. 595, k. 141.

⁹⁴ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP 1919—1928, Warszawa 1929, s. 40.

⁹⁵ „Ziemia Lubelska“, 1919, nr 95. Sejm Ust. RP 1—39/1919, 12 posiedz. 8 marca 1919 r., s. 567.

⁹⁶ Sejm Ust. RP 1—39—1919, 12 posiedz. 8 marca 1919 r. s. 567.

⁹⁷ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP 1919—1920, Warszawa 1929, s. 39 i 40.

Większość strajków przybiera charakter wybitnie polityczny. Strajkujący odbijają delegatów komitetów folwarcznych, aresztowanych przez żandarmerię i policję za kierowanie strajkami.

We wszystkich tych strajkach dochodziło z reguły do starć z żandarmerią i wojskiem. Odezwa Rady Lubelskiej głosiła: „Orgia rozbestwionej żandarmerii przenosi się z miast na wieś i jęk rozstrzeliwanych i katowanych staje się powszechny w całym kraju...”⁹⁸.

W wielu wypadkach żandarmeria stosowała karę chłosty, tak było na przykład w majątku Janów w powiecie mińsko-mazowieckim⁹⁹. W pow. zamojskim przez szereg tygodni trwał stan wyjątkowy. 7 marca nocą żandarmeria napadła na lokal RDR w Lublinie. Rozwiązano nawet organizacje terenowe PPS i PSL Wyzwolenie w Lubartowie¹⁰⁰.

W pierwszym kwartale 1919 roku rozpoczęła się seria masowego zwalniania z pracy robotników rolnych, którzy otrzymywali tzw. terminatki. Z dniem 1 kwietnia zagrożono wyrzuceniem z pracy tysiącom służby folwarcznej. W jednym tylko powiecie zamojskim zwolniono trzy tysiące robotników rolnych. Burżuazja i obszarnicy skierowali atak przede wszystkim przeciwko delegatom służby folwarcznej jako organizatorom walki.

W związku ze strajkiem wielu folwarkom groziło niewykonanie robót wiosennych. Jednakże obszarnicy chcąc za wszelką cenę złamać ruch strajkowy grozili, że gotowi są zamienić pola uprawne w pastwiska¹⁰¹.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. W tym stanie rzeczy zgłoszony został w sejmie przez kluby partii ludowych i PPS wniosek nagły w sprawie sytuacji strajkowej¹⁰². Wnioskodawcy zmuszeni byli przyznać, że „los służby folwarcznej jest najbardziej opłakany ze wszystkich kategorii pracowników”¹⁰³. Autorzy wniosku pisali o burzeniu się fernali w wielu częściach kraju, o strajkach oraz represjach „czynionych nad służbą folwarczną przez żandarmerię i wojsko”¹⁰⁴.

Kułacy przywódcy partii ludowych nawoływali do zajęcia się tą sprawą poprzez sejm, by w drodze pewnych ustępstw oraz ustawodawstwa w tym zakresie opanować wrzenie rewolucyjne wśród wielotysięcznych rzesz służby folwarcznej w kraju.

Otwierając debatę nad tym wnioskiem w sejmie poseł W o ł n i c k i z PSL „Wyzwolenia” zmuszony był przyznać się, że doszło do niej pod naciskiem wieści ze wsi, mówiących o wzrastającej wciąż ilości strajków rolnych „w związku z dążeniem służby folwarcznej do poprawy swego bytu i polepszenia warunków pracy”¹⁰⁵.

Ze względów partyjnych, w celu rywalizacji oraz dla uzyskania wpływu na wsi, posłowie chłopscy przytoczyli wiele faktów mówiących o skraj-

⁹⁸ Biblioteka KUL, Papiery po J. S t e c k i m, Rkps. 595, k. 141.

⁹⁹ „Gromada”, 1919, nr 5, s. 4: „Dzieją się też rzeczy nie do uwierzenia. Wojsko wymierza różgi, jak to miało miejsce w folwarku Janów, pow. mińsko-mazowiecki. Przypomniały się panom czasy pańszczyźniane”.

¹⁰⁰ Biblioteka KUL, Papiery po J. S t e c k i m, Rkps 595, k. 141.

¹⁰¹ Sejm Ust. RP 1—39—1919 r., Sprawozd. stenograf. z 12 posiedz. 28 marca 1919 r., s. 555.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Wnioskodawcy wzywali rząd „...aby natychmiast zajął się poprawą bytu materialnego służby folwarcznej” Sejm Ust. RP, Druki 1—400, 1919, druk nr 27.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże, Sprawozd. stenograf. z 12 posiedz. z 8 marca 1919, s. 553.

nej biedzie służby folwarcznej i terrorze stosowanym przez żandarmerię, wojsko i policję w stosunku do strajkujących.

Jeden z posłów mówił: „Wszędzie jest taka tendencja, ażeby utrzymać stan przedwojenny, żeby w dalszym ciągu 30 czy 28 rubli płacić, żeby w dalszym ciągu utrzymać w tej ciemnocie, w tym upodleniu tych ludzi. te setki tysięcy pracowników“¹⁰⁶.

Posłowie zabierający głos — pod wyraźnym naciskiem mas — zmuszeni byli przedstawić żądania robotników rolnych w zakresie ustawowego określenia warunków pracy, dnia roboczego, ubezpieczeń społecznych, urlopów oraz ustawowego ustalenia płac w gotówce i naturaliach.

Robotnicy rolni, w razie odrzucenia swych warunków, zapowiadali na dzień 3 kwietnia nowy strajk rolny. W tym stanie rzeczy sejm przyjął jednomyślnie dnia 28 marca 1919 roku ustawę „o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi“.

Ustawa sejmowa nie przyniosła istotnej poprawy w sytuacji służby folwarcznej. Celem jej było rozładowanie wzrastających wśród robotników rolnych nastrojów rewolucyjnych i zażegnanie strajku rolnego. W sprawie umów zbiorowych ustawa wprowadzała zasadę dobrowolności, co z góry przekreślało żądanie robotników ustawowego określenia minimalnych płac. Poseł ks. Kaczyński referując projekt ustawy w Sejmie mówił: „...komisja kierowała się przede wszystkim tą myślą, ażeby stronom nie narzucać kontraktów oraz nie zmuszać ich do z góry przygotowanych przez państwo cenników“¹⁰⁷.

Właściwy sens klasowy ustawy odkrył w mowie sejmowej poseł Woźnicki. „Ta ustawa — mówił on — jest często fałszywie rozumiana na wsi. Z tego, co ja słyszałem od delegatów służby dworskiej, miarkuję, że wyobrażają sobie oni, iż Sejm wszystko już załatwił i że ta ustawa będzie jakimś cudownym lekarstwem na zagojenie ran służby dworskiej. Ona do tej ustawy kolosalną uwagę przywiązuje, a my im najwyżej damy sądy rozjemcze. Chciałbym mimo to, ażeby ta ustawa była najszybciej przyjęta i jak najszybciej spopularyzowana, bo to w pewnym stopniu uspokoi ludność, jakkolwiek — oczywiście rzecz — kwestii służby dworskiej niestety ona nie rozwiązuje“¹⁰⁸.

Sami więc autorzy ustawy zmuszeni byli przyznać, że robotnikom nic ona nie dawała. Jeśli chodzi o umowy zbiorowe w rolnictwie, to były one zawierane już przed przyjęciem ustawy. Ustawa przyjęta przez sejm w marcu 1919 roku była przez obszarników systematycznie łamana. Obszarnicy wykorzystywali wszelkie słabe strony ustawy i sabotowali jej wykonanie, a głównie uchylali się od honorowania umów zbiorowych tłumacząc się, że nie obowiązują one ich, gdyż nie są członkami związku, który je podpisywał. Dla tego powodu występowali oni nawet ze Związku Ziemiaków.

1 sierpnia 1919 roku sejm przyjął nową ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi. Nowa ustawa przyjmowała zasadę, że przyjęte umowy zbiorowe obowiązują wszystkich pracodawców i robotników rolnych danego powiatu. Ustawą

¹⁰⁶ Sejm Ust. RP 1-39-1919 r., Sprawozd. stenograf. z 18 posiedzenia z dnia 26.III.1919, s. 1012.

¹⁰⁷ Tamże, Sprawozd. stenograf. z 18 posiedzenia z dnia 26.III.1919, s. 1036.

¹⁰⁸ Tamże, Sprawozd. stenograf. z 13 posiedzenia z dnia 26.III.1919, s. 1036.

ją nie był objęty zabór pruski. Ustawa wprowadzała zasadę likwidacji zatargów zbiorowych poprzez inspektoraty pracy, komisje polubowne i komisje rozjemcze. Biorący w nich udział inspektorzy pracy w większości wypadków stawali po stronie obszarników. Przyjęcie przez sejm ustaw o zatargach zbiorowych w rolnictwie było rezultatem wielkich walk służby folwarcznej, świadectwem dynamiki tego ruchu i dowodem obaw przed nim ze strony burżuazji i obszarnictwa.

Obszarnicy prowadzili jawną i otwartą walkę z rewolucyjnym ruchem na wsi. Z całą siłą uderzali w strajkujących robotników rolnych. W walce tej starali się przeciwstawiać wieś miastu. Argumentowali, że podwyżka ordynarii oznacza pozbawienie ziarna ludności miejskiej, a więc i robotników; żądali wzmożenia represji.

„Kurier Warszawski“ w korespondencji z lubelskiego donosił:

„Nie sądzimy, żeby rządowi obecnemu mogło się powieść rychłe poprawienie stosunków, jeżeli się on nie ucieknie do środków nadzwyczajnych ... Trzeba wdrożyć w ludność szacunek dla prawa, tak mocno podderwany. Trzeba przywrócić wśród spokojnej ludności zaufanie do siły i powagi postanowień rządowych“¹⁰⁹

Endecy, przedstawiciele obszarników zarówno w sejmie, jak i w prasie, kierowali główny atak przeciwko kierownikom ruchu rewolucyjnego na wsi. Zdawali oni sobie sprawę, że strajki, które zaczynały się często jako ekonomiczne, w warunkach sytuacji rewolucyjnej przybierały polityczny charakter, że kierowały nimi partia komunistyczna i lewica związkowa.

Obszarnik Marylski ze Związku Ludowo-narodowego mówił w sejmie:

„Powiedziano w tej izbie, że strajki same powstają, gdzie warunki służby są najgorsze. Ruch służby folwarcznej nie jest samorzutny“¹¹⁰.

Dużą aktywność wykazywali również nauczyciele ludowi, którzy zarówno w Kongresówce, jak też i w Galicji w wielu miejscowościach szli w jednym szeregu z walczącym chłopstwem, a nawet stawali na czele walki.

Kułacki „Piast“ uzalał się, że „agitacja anarchistyczna z republiki tarnobrzeszkiej przeniosła się również do powiatu mieleckiego ... a co najsmutniejsze, że w tej agitacji bierze udział także część nauczycielstwa ludowego, jak nauczyciele z Izbisk, Wadowic Dolnych“¹¹¹.

Obszarniczo-burżuazyjny „Kurier Warszawski“ pisał, że w organizowaniu akcji strajkowej wysunęli się w Płockiem na czoło dwaj nauczyciele ludowi: P. Meller z Giżyna i Ćwikliński z Łęgu Fabrycznego“¹¹².

Spadały na radykalnych nauczycieli ludowych ostre represje. W Ciechanowie usunięty został ze szkoły jeden z nauczycieli za wygłoszenie odczytu o „Wielkim Proletariacie“¹¹³.

Walki strajkowe i rewolucyjne wystąpienia służby folwarcznej aktywizowały szerokie rzesze chłopstwa pracującego, które już jesienią 1918 roku rozpoczęły walkę o ziemię obszarniczą.

¹⁰⁹ „Kurier Warszawski“, 1919, nr 44.

¹¹⁰ Sejm Ust. RP 1—39—1919, Sprawozd. stenograf. z 19 posiedz. z 6 marca 1919 r. 1016—1017.

¹¹¹ „Piast“, 1919, nr 8.

¹¹² „Kurier Warszawski“, 1919, nr 1, s. 17.

¹¹³ „Gromada“ z 1.III.1919, s. 12.

Po chwilowym złudzeniu chłopci szybko przekonali się, że nie mogą liczyć na otrzymanie ziemi z rąk burżuazyjnego sejmu.

Wybory do sejmu ustawodawczego, które odbyły się w styczniu 1919 roku przebiegały w warunkach niebywałego terroru. Burżuazja i obszarnicy uruchomili wszystkie swe transmisje, by nie dopuścić do wyboru rzeczywistych przedstawicieli robotników i chłopstwa. Wybrany sejm reprezentował obszarników, burżuazję miejską i kułaków.

Burżuazyjno-obszarniczy sejm nie spieszył się z postawieniem na porządku obrad problemu ziemi. Świadome zwlekanie z postawieniem na porządku dziennym sejmu sprawy ziemi przy jednoczesnym wzroście represji w stosunku do mas chłopskich zaostrzało formy walk klasowych i czyniło chłopstwo elementem na wskroś rewolucyjnym.

Po chwilowej przerwie już pierwsze miesiące 1919 roku przyniosły nową falę wystąpień. Już wybory do sejmu ujawniły nastroje panujące wśród chłopstwa. PSL „Piast“ zmuszony był przyznać, że mimo znacznych sukcesów w szeregu okręgów, które odniósł szermując hasłem reformy rolnej, w wielu okręgach chłopci nie poparli PSL. Zradykalizowane chłopstwo oddało poważną ilość głosów na tzw. „okoniowców“, PSL-lewicę lub PPS, łudząc się, że lepiej będą reprezentować interesy chłopskie. PSL „Piast“ poniósł poważną klęskę wyborczą w okręgach Jasło — Krosno — Sanok i Tarnobrzeg — Nisko — Kolbuszowa. W okręgach tych piastowcy uzyskali po jednym mandacie, „okoniowców“ wybrano aż pięciu¹¹⁴. Sukces Okonia i PSL-lewicy¹¹⁵ polegał w dużym stopniu na demagogicznym szermowaniu hasłem podziału ziemi obszarniczej. Partie te głosiły, że będą w sejmie żądać podziału ziemi obszarniczej między chłopstwo bez odszkodowania.

Dla dezorientacji chłopstwa i zyskania sobie zaufania wśród najbardziej zradykalizowanych warstw chłopskich „okoniowcy“ nie tylko nie przeciwstawiali się, lecz nawet nawoływali chłopstwo do zajmowania gruntów dworskich, łąk i wyrębu drzewa na opał i budulec w lasach pańskich. Fakty te miały miejsce w szeregu powiatów, szczególnie szeroki rozmach przybrały w tarnobrzeskim, w majątkach hr. Tarnowskiego, Horodyńskiego i Dolańskich¹¹⁶.

Obszarnicy miejscowi oraz aparat państwowy czynili wszelkie próby, by opanować sytuację na wsi, lecz bezskutecznie.

Owczesny starosta rzeszowski tak pisze o panującej sytuacji: „W tych warunkach o jakiegokolwiek akcji władz, o opanowaniu tego ruchu, o przywróceniu ładu i bezpieczeństwa publicznego nie można było myśleć. Byłoby to bezskutecznym, a może nawet wywołałoby dalszy i głębszy odruch“.

Ale nie tylko władza pozbawiona wszelkiego autorytetu i siły nie mogła przeciwdziałać ... Gdy dominikanin ksiądz „Ordon“¹¹⁷ ośmielił się na kazaniu rzucić słowa nagany na bezprawie, jakie zapanowało, i wzy-

¹¹⁴ „Piast“, nr 6, Wyniki wyborów w poszczególnych okręgach.

¹¹⁵ PSL-lewica uzyskała w Galicji 7 mandatów, „Piast“, 1919, nr 6.

¹¹⁶ Jan S ł o m k a, op. cit., s. 438, 441.

¹¹⁷ Księdza tego wzywał na odpusty i tzw. misje hr. Z. Tarnowski. W jego prywatnym archiwum w Dzikowie, znajdującym się obecnie w Państwowym Archiwum w Krakowie, zachowała się korespondencja w tej sprawie. Arch. Państw. Kraków, 21864, Dzików.

wać lud do opamiętania, powstał w kościele ruch, odezwały się głosy protestu, które zmusiły kaznodzieję do przerwania kazania i opuszczenia „kazalnicy“¹¹⁸.

Chcąc opanować sytuację starostowie zaczynają przede wszystkim ponownie obsadzać urzędy gminne i posterunki policji dawnymi urzędnikami, których chłopci przepędzili w listopadzie i grudniu 1918 roku.

Przy pomocy tych ludzi i przy zastosowaniu terroru próbowano zahamować dalszy rozwój ruchu chłopskiego, — nie szło to jednak łatwo, tym bardziej, że głód ziemi i nędzę wsi potęgowały: spekulacja, klęski żywiołowe roku 1918 oraz kradzieże administracji i aparatu dystrybucji.

Jeden z chłopów pisze do „Piasta“: „Straszne stosunki aprowizacyjne panują zwłaszcza w powiecie żywieckim, bielskim, chrzanowskim, oświęcimskim, nowotarskim, myślenickim, sądeckim i gorlickim ... Ludność w tych powiatach cierpi głód i natychmiastowe dostarczenie jej środków żywności, jako też obuwia i ubrania jest nagłą koniecznością“¹¹⁹.

Szczególnie krytyczne było położenie ludności kilku gmin w powiecie żywieckim. Ludność tamtejsza już od listopada nie miała co jeść¹²⁰. Sytuacja aprowizacyjna powodowała dalsze zaostrzenie się walki. W Galicji wzmogła wleć walki wśród chłopstwa „republika tarnobrzaska“.

Chcąc choćby częściowo rozładować niezadowolone mas, posłowie „Piasta“ zgłosili w sejmie wniosek w sprawie budowy kolei Wieliczka-Dobczyce-Myślenice-Mszana.

Obszarnicy i kułacy galicyjscy posłużyli się również metodą prowokacji. Starali się skierować wrzenie rewolucyjne na wsi w fałszywe koryto. W tym celu sięgnęli do arsenału hasel antysemitycznych. W maju 1919 roku wybuchły w Galicji zaburzenia antyżydowskie. Miały one miejsce w Rzeszowskim, Strzyżowie i Kolbuszowie¹²¹. W propagandzie antyżydowskiej wśród części nieuświadomionego chłopstwa wykorzystywano fakt udziału niektórych bogatych kupców-żydów w akcjach spekulacyjnych.

Rozruchy te dały burżuazji i obszarnikom oraz ich aparatowi państwowemu argumenty do przeprowadzenia na szeroką skalę akcji pacyfikacyjnych. Dokonano ich oczywiście głównie w celu zdławienia prawdziwych ośrodków rewolucyjnych, nie zaś w imię bezpieczeństwa i obrony ludności, jak to fałszywie głoszono.

Za organizację tych prowokacji odpowiedzialni byli endecy, szowinistyczny kler, jak również elementy ulokowane w stronnictwach chłopskich w charakterze agentur.

W memoriale rady powiatowej w Kolbuszowej wysłanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, domagano się „by w Kolbuszowej jako ognisku stałych rozruchów utrzymywano stałą załogę w sile szwadronu kawalerii“. Rozruchy antysemityczne posłużyły również radzie ministrów za podstawę powiększenia oddziałów wojskowych w Rzeszowskim. Specjalna komisja postawiła wniosek, by „oddziały miejscowe powiększyć przynajmniej o jedną kompanię piechoty i dwa szwadrony kawalerii z odpowiednią ilością karabinów maszynowych. Do pomocy wojska należałoby

¹¹⁸ T. S p i s s, op. cit., s. 156.

¹¹⁹ „Piast“, 1919, nr 8.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ „Kurier Warszawski“ z 12.V.1919 r. Zaburzenia w Rzeszowskim.

dość kilku tajnych agentów policyjnych dla szybszego wytropienia i ujęcia głównych przywódców i agitatorów¹²².

Rada sugerowała również radzie ministrów, aby aresztować szereg radykalnych chłopów, zwabionych frazeologicznymi hasłami do grupy Okonia.

W tym samym czasie wprowadzone zostały w Galicji sądy doraźne. skierowane przeciwko ruchowi rewolucyjnemu¹²³.

Na przykładzie Galicji jeszcze raz potwierdził się fakt, że burżuazja zawsze prowokowała i inspirowała rozruchy antyżydowskie, by w ten sposób wymierzyć cios rewolucyjnym ruchom mas ludowych.

Również i na terenie Kongresówki obok ostrych form walki klasowej, stosowanych przez robotników rolnych, toczył się bój między mało-rolnym i średniorolnym chłopstwem a obszarnikami. Przeważały starcia na tle zajmowania lasów, łąk, pastwisk. W istocie swej była to walka chłopstwa o ziemię obszarniczą.

Nadal ciężące nad chłopstwem serwituty stają się przedmiotem nieustannych sporów wynikających z powodu odmawiania im przez obszarników praw do lasu, łąki czy pastwiska. Najsilniej ruch chłopski przejawiał się w Kongresówce na terenach, gdzie przeważała biedota i mało-rolni, tj. na Lubelszczyźnie i w Kieleckim. Słabiej znacznie na pozostałym obszarze kraju.

Przeciwko walczącym chłopom występowały coraz bezwzględniej oddziały zbrojne. Przeprowadzały rewizje po wsiach, szukając wyrąbanego drzewa. Wyrąb lasów przybierał często charakter masowy. Na przykład w gminie Kurów (Lubelskie) 400 chłopów przystąpiło do wyrębu lasów. Przybyła żandarmeria i milicja, które zażądały przerwania wyrębu. Chłopi zaatakowali próbującą ich rozpedzić żandarmerię. W wyniku starcia jeden chłop został zabity¹²⁴.

Oddziały żandarmerii pod najbardziej błahymi powodami rekwirowały żywność¹²⁵, a w niektórych rejonach ziemi kieleckiej nawet bieliznę, kożuchy itp.

Jedną z form walki chłopskiej było bojkotowanie podatków i opłat targowych. W Końskim chłopci z okolicznych wsi przyjechawszy na jarmark odmówili płacenia rogatek. Sprowadzono żandarmerię, która otworzyła ogień do chłopów. Doszło do walki, w wyniku której 4 chłopów zabito, 12 raniono. Oburzeni chłopci zwołali wiec, na który przybyło kilka tysięcy osób. Chłopi podjęli uchwałę wycofania z wojska swych rodaków, którzy zaciągnęli się jako ochotnicy¹²⁶.

W powiecie radwskim zorganizowali wiec byli wojskowi, którzy zebrali się w liczbie około tysiąca. Nie pomogła tu interwencja wojska. Wiecujący usiłowali rozbroić żołnierzy¹²⁷.

W kwietniu 1919 roku udało się elementom reakcyjnym sprowokować zajścia w Radomiu. Wybuchły one na tle aprowizacyjnym¹²⁸.

¹²² Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Protokoły posiedzeń rady ministrów RP, t. VI, posiedzenie 79 z 2.VI.1919.

¹²³ „Piast“, 1919, nr 21, s. 4.

¹²⁴ „Ziemia Lubelska“, 1919, nr 82.

¹²⁵ „Górnik“ z 13 kwietnia 1919; „Piast“, 1919, nr 12.

¹²⁶ „Gromada“, 1919, nr 7, s. 11.

¹²⁷ Tamże, s. 12.

¹²⁸ „Ziemia Lubelska“ z 29 kwietnia 1919 r.

Prawie równocześnie z wypadkami w Galicji miały również miejsce rozruchy antyżydowskie w Kieleckiem (Miechów)¹²⁹.

Terror policyjny, silny od samego początku powstawania burżuazyjnego państwa, zwiększył się jeszcze bardziej w pierwszej połowie 1919 roku, kierując się głównie przeciwko komunistom jako organizatorom walk robotników i chłopów. Zwracał się on jednak również i przeciwko bezpartyjnym chłopom oraz uczciwym, szczerze walczącym ludowcom.

Tak na przykład w Łowiczu wytoczono sprawę o obrazę policji Michałowi Gwiazdowiczowi, terenowemu działaczowi PSL „Wyzwolenie“¹³⁰. W 1918 roku pełnił on funkcję komisarza rządowego na powiat rawski. Gwiazdowicz zwalczał samowolę policji i biurokracji, czym naraził się miejscowym obszarnikom oraz klerowi. Za rządów Paderewskiego został pospiesznie odwołany na skutek petycji obszarników i miejscowego kleru¹³¹.

Żandarmeria wzięła pod nadzór nawet byłego ministra rządu lubelskiego Tomasza Nocznickiego. Sam Nocznicki pisał o tym: „Ja, były minister-chłop pierwszego w wolnej Polsce rządu, dziś brany pod nadzór żandarmów polskich“¹³².

Wzmagające się walki chłopskie, zajmowanie ziemi obszarniczej, a w szczególności ugorów, zmusiły sejm do wydania specjalnej ustawy 8 marca 1919 roku, która mówiła o przymusie dzierżawienia gruntów wielkiej własności, które leżały odłogiem¹³³. Lecz nawet ta ustawa została tak pomyślana, aby nie krzywdzić obszarników. Ustalono mianowicie czynsz dzierżawny trzykrotnie wyższy niż przed wojną.

Na ruch chłopski oddziaływała walka proletariatu miejskiego w kraju oraz wypadki rewolucyjne w Rosji. W 1919 roku w dalszym ciągu wracali wciąż nowi reemigranci z Rosji Radzieckiej, a znaczna ich część stawała się zdecydowanymi propagatorami haseł rewolucji agrarnej¹³⁴.

Silny ruch strajkowy wiosną 1919 roku w wielu ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie) miał również duży wpływ na wieś. Rewolucyjny proletariat, walczący o władzę w kraju, wskazywał robotnikom rolnym i masom pracującego chłopstwa drogę do wyzwolenia społecznego.

W ścisłym związku z ruchem rewolucyjnym w mieście i na wsi pozostawało rozpoczęcie przez reakcyjny gabinet Paderewskiego wojny z Republiką Radziecką. Wojna była realizacją imperialistycznych planów polskiego obszarnictwa i burżuazji. Polska spełniała rolę wyznaczoną jej przez wielkie mocarstwa imperialistyczne zachodniej Europy i Ameryki. Ale celem tej wojny było również złamanie ruchu rewolucyjnego w kraju.

¹²⁹ „Ziemia Kielecka“ z 7 maja 1919 r.

¹³⁰ W latach późniejszych M. Gwiazdowicz opuścił szeregi PSL „Wyzwolenia“. Należał do lewicowej grupy działaczy chłopskich, którą reprezentowali Wł. Kowalski, A. Fiederkiewicz, A. Korzycki i inni. Gdy działacze ci założyli w 1924 r. lewicowe stronnictwo pn. Niezależna Partia Chłopska, a po jej likwidacji „Samopomoc“, Gwiazdowicz stał się jednym z aktywniejszych działaczy tych organizacji (T. Rek, Ruch Ludowy w Polsce, t. 2, Warszawa, s. 165 i 166).

¹³¹ „Wyzwolenie“, 1919, nr 36.

¹³² „Gromada“, 1919, nr 11.

¹³³ „Piast“ z 16 marca 1919.

¹³⁴ „Kurier Warszawski“ z 1.I.1919. „Anarchia w pow. plockim“.

Rozpoczynając wojnę chciała burżuazja między innymi odciągnąć chłopstwo polskie od walki o ziemię obszarniczą. W polityce tej jednoczyły się zgodnie wszystkie partie burżuazyjne od endecji do „Piasta“, a popierały ją całkowicie PPS i PSL „Wyzwolenie“.

Jedynie KPRP od samego początku walczyła zdecydowanie i, demaskowała imperialistyczny i agresywny charakter wojny. Pod hasłem walki przeciwko wojnie, o obalenie rządów burżuazyjno-obszarniczych odbyły się demonstracje pierwszomajowe 1919 roku, których przebieg był imponujący. Uczestniczyli w nich obok robotników miejskich chłopci oraz służba folwarczna. W Pruszkowie pod Warszawą brało udział w pochodzie pierwszomajowym 10 tysięcy ludzi, w tym wiele służby folwarcznej i biedoty wiejskiej.

W Kutnie, Ciechanowie, Łomży, Lublinie w pochodach pierwszomajowych brali udział robotnicy rolni i chłopstwo pracujące. W pochodach tych głoszone hasło powołania rządu rad¹³⁵.

Charakteryzując wzrost wpływów komunistów na terenie powiatu końskiego korespondent „Gromady“ donosi: „Począwszy od Skarżyska w całym powiecie my, komuniści, posiadamy wpływy szerokie, w każdej niemal wsi, osadzie fabrycznej mamy organizację“¹³⁶.

Również w Zagłębiu Dąbrowskim rozwinął się ruch agrarny, kierowany przez komunistów. „Gromada“ pisała: „Ogniskiem ruchu rewolucyjnego w Polsce jest Zagłębie. W czerwonym Zagłębiu nie śpią też i robotnicy rolni... Dokoła sztandaru naszej partii skupiają się coraz liczniej, robotnicy folwarczni i chłopci małorolni“¹³⁷.

Wzrost wpływów KPRP na wsi uwidocznił się najbardziej na terenie Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP. Związek ten zaczął swą działalność już w końcu 1918 roku. W dniach od 16 do 18 marca obradował w Warszawie pierwszy statutowy zjazd Związku, w którym brało udział 40 organizacji powiatowych¹³⁸.

KPRP początkowo nie doceniła istnienia Związku i przeciwstawiała mu rady. Po naprawie tego błędu wpływy i znaczenie komunistów rosły w Związku bardzo szybko. Nawet pepesowcy, autorzy sprawozdania z działalności Związku, zmuszeni są przyznać, że już na II zjeździe ZZRR RP, który obradował 8 i 9 czerwca 1918 roku w Warszawie „zjazd uchwalił na wniosek komunistów ... potrzebę ogłoszenia protestacyjnego strajku powszechnego dla zaprotestowania przeciw wszelkim aresztom i gwałtom“¹³⁹.

W dniach 24 i 25 sierpnia 1919 roku zebrał się w Warszawie pierwszy Kongres Robotników Rolnych, w którym uczestniczyło 3800 delegatów z Kongresówki¹⁴⁰. Wbrew zabiegom pravicowych pepesowców we władzach Związku, na zjazd przybyła liczna grupa delegatów, będących członkami lub sympatykami KPRP. Porządek dzienny Kongresu obejmował sprawę reformy rolnej i kwestię poprawy warunków materialnych służby folwarcznej.

¹³⁵ „Gromada“, 1919, nr 10, s. 2.

¹³⁶ Tamże, s. 6.

¹³⁷ Tamże, 1919, nr 7, s. 12.

¹³⁸ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP 1918—1928, Warszawa 1929, s. 9.

¹³⁹ Tamże, s. 11.

¹⁴⁰ Tamże, s. 13.

Komuniści w swoich wystąpieniach zdemaskowali burżuazyjno-obszarniczy charakter uchwalonej przez Sejm reformy rolnej. Delegaci PPS i PSL „Wyzwolenie“ w zgłoszonej rezolucji stanęli na stanowisku przyjętej przez Sejm uchwały o reformie rolnej¹⁴¹. Sfałszowawszy wyniki głosowania pepesowcy ogłosili, że większość delegatów opowiedziała się za ich rezolucją. Komuniści złożyli ostry protest. Delegat z opatowskiego i sandomierskiego powiedział, że „rezolucja PPS przegłosowana niepewną większością głosów jest drobnomieszczańska i niezgodna z interesami proletariatu“¹⁴².

Pierwszy Kongres Robotników Rolnych wskazywał na wzrost bojowości i nastrojów rewolucyjnych wśród proletariatu rolnego. Po Kongresie robotnicy prowadzą walkę w terenie o realizację wysuniętych żądań. Obszarnicy w publikacji domagającej się likwidacji Związku pisali: „Obecnie, od czasu Kongresu i uświadomienia na nim mas, wszyscy formalnie uważają się za właścicieli folwarków, w których służą albo w których służyli“¹⁴³.

„Robotnicy rolni — jak podaje to samo źródło — przeciwstawiali się prywatnej parcelacji i uniemożliwiali ją, występowali przeciw eksmisyjom, nie pozwalali obszarnikom na wyprzedaż inwentarza i zboża“¹⁴⁴

Proletariat rolny wykazuje w walkach 1919 roku wielki wzrost świadomości politycznej. Akcje masowe i strajki rolne nabierają cech politycznych, kierują się zdecydowanie przeciw burżuazji i obszarnikom. Pod wpływem haseł Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej proletariat rolny w Polsce dąży do obalenia władzy kapitalistów i wywłaszczenia obszarników.

Wiosną i latem 1919 roku ruch rewolucyjny objął również wieś wielkopolską.

W wyniku odrębnej drogi rozwojowej w okresie rozbiorów były zabór pruski odróżniał się znacznie do pozostałych ziem polskich. Istniało tutaj silne ekonomicznie i daleko posunięte w kapitalistycznym rozwoju obszarnictwo oraz wysoki procent ludności bezrolnej, robotników rolnych, zatrudnionych w folwarkach.

W. Grabski opierając się na statystyce niemieckiej z 1907 r. ustalił, że ilość bezrolnych wynosiła w Poznańskim 42%, na Pomorzu zaś 40,7%, a na Śląsku Opolskim 37,7% w stosunku do ogółu ludności zatrudnionej w rolnictwie¹⁴⁵.

Folwarki poznańskie cechował wysoki stopień uprzemysłowienia, a w związku z tym zatrudniały one dużą ilość robotników rolnych, którzy wiedli ciężki żywot w na wół feudalnych warunkach. Prawodawstwo pruskie czyniło robotników rolnych najbardziej upośledzoną warstwą społeczną. Do 1918 roku obowiązywała ordynacja dla służby wydana 8 listopada 1810 roku oraz uzupełniająca ją ustawa z 24 kwietnia 1854 roku.

¹⁴¹ Sprawozdanie z działalności Związku Zaw. Robotników Rolnych..., s. 13.

¹⁴² Pierwszy Kongres Robotników Rolnych, Warszawa 1919, s. 25.

¹⁴³ Oświadczenie Związku Ziemiaków w sprawie działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP, Warszawa 1919, s. 7.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Struktura społeczna wsi polskiej, wyd. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Warszawa 1937, s. 169.

Była to „wyjątkowa ustawa karna“¹⁴⁶. Robotnikowi rolnemu pod groźbą kary grzywny lub więzienia nie wolno było opuszczać pracy.

Istniał zakaz zrzeszania się w związki zawodowe. Obszarnicy mogli bez wypowiedzenia zwolnić robotnika rolnego¹⁴⁷.

Dużą rolę w życiu politycznym odgrywali obszarnicy powiązani ze słabszą w tej dzielnicy burżuazją przemysłową. Na ich usługach znajdował się kler, który miał znaczne wpływy na wsi. Elementy junkiersko-burżuazyjne starały się pod pozorem hasel narodowych utrzymać swoje kierownictwo polityczne i panowanie klasowe w tej dzielnicy kraju.

Po uwolnieniu się Wielkopolski i Pomorza spod zaboru niemieckiego burżuazyjno-obszarnicza Naczelna Rada Ludowa likwidując rady lokalne, postawiła sobie za główne zadanie niedopuszczenie do wybuchów rewolucyjnych. Dla tłumienia ruchu rewolucyjnego ogłosiła 13.I.1919 roku sądy doraźne, które miały również przyczynić się do likwidacji tych rewolucyjnych rad, które nie chciały podporządkować się Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu¹⁴⁸.

Wyzwolenie Poznańskiego i Pomorza ożywiło i uaktywniło masy ludowe w miastach i na wsi.

Robotnicy rolni Poznańskiego domagali się wprowadzenia w życie ustawy o układach zbiorowych, wydanej przez Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Berlinie w dniu 23.XII.1918 roku¹⁴⁹.

Obszarnicy poznańscy zaniepokojeni wiadomościami o ruchu rewolucyjnym w Polsce występują z własnym projektem akcji parcelacyjnej Centralne Towarzystwo Gospodarcze, stanowiące organizację obszarniczą, już 16 listopada 1918 roku ogłosiło odezwę, w której zapowiadało, że

„1. Ziemiaństwo wielkopolskie uznając potrzebę i doniosłość tworzenia jak największej ilości samodzielnych i niezależnych obywateli, uważa za konieczne popierać dążenie do nabywania własnego kawałka ziemi i powiększenia przez to stanu właścicieli mniejszych posiadłości.

2. Ziemiaństwo jest przekonane na podstawie znajomości stosunków, że w tym celu ziemi u nas będzie pod dostatkiem i raczej rąk zabraknie aniżeli ziemi.

3. Wyznając zasadę prywatnej własności są jednakże ziemianie gotowi, gdyby okazał się wbrew oczekiwaniu brak ziemi do parcelacji, podporządkować interesy stanowe interesom narodowym“¹⁵⁰.

Dla uspokojenia służby folwarcznej wydział dla spraw robotniczych przy CTG zapowiedział regulację dnia roboczego, wprowadzenie ubezpieczeń i prawa koalicji, poprawę warunków mieszkaniowych¹⁵¹.

Te oszukańcze obietnice miały obudzić w masach chłopskich Wielkopolski złudzenia, że otrzymają ziemię w drodze burżuazyjno-obszarniczej reformy rolnej.

¹⁴⁶ K. Wize, Położenie robotników rolnych w Poznańskim po wojnie, Poznań 1925, s. 5.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ „Dzieje najnowsze“, 1947, s. 273. Materiały do strajku poznańskiego w 1921, zebrała B o b r o w s k a Zofia.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ „Kurier Poznański“, 1918, nr 264, Sprawy agrarne. cyt. wg. W. Rogala, Walki klasowe na wsi Wielkopolskiej (maszynopis).

¹⁵¹ Tamże

Jednocześnie z tymi obietnicami szła akcja zagarnięcia chłopstwa pod wpływy pravicowych, klerykalnych organizacji i związków zawodowych, będących posłusznym narzędziem obszarników i kleru.

Stosunkowo najbardziej rozwinął swą działalność powstały 9.II.1919 roku Związek Robotników Rolnych i Leśnych ZZP. Napływające do związku masy służby folwarcznej łudziły się, że znajdą w nim obrońcę swych interesów.

Między Centralnym Towarzystwem Gospodarczym i Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, występującym w imieniu robotników rolnych, doszło do zawarcia zbiorowego kontraktu. Ustalał on wynagrodzenie roczne dla ordynariuszy w granicach 300—400 mk i tzw. naturalia od 30—34 centarów pojedynczych. Czas pracy ustalono na 9 i pół godziny.

Robotnicy rolni szybko zorientowali się, że ustalone w umowie zbiorowej warunki nie przynosiły im istotniejszej poprawy materialnej.

Rozpoczęły się walki strajkowe, robotnicy odmawiali podpisania kontraktów.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej zwracał szczególną uwagę na powiaty położone na pograniczu byłej Kongresówki, obawiając się rozszerzania stamtąd rewolucyjnej agitacji.

„Należy sprawdzić — czytamy — czy kontrakty wprowadzone przez CTG przyjęto z zadowoleniem, czy jest prawdą, że w niektórych powiatach odłożyli robotnicy przyjęcie ich do 1 kwietnia rb., że agitatorzy z Królestwa burzą zgodę i przygotowują strajk rolny“¹⁵².

W badaniu nastrojów na wsi obszarnicy i NRL opierali się na obszar- niczych oddziałach CTG, na kułackich kółkach rolniczych itp.¹⁵³.

W styczniu i lutym 1919 roku raporty starostów do NRL w Poznaniu donosiły o strajkach rolnych i sytuacji wśród chłopstwa. Wynika z nich, że strajki rozszerzyły się na większość powiatów Wielkopolski. Strajkowali robotnicy w powiatach: grodziskim, średzkim, mogielnickim, wągrowieckim, jarocińskim, ostrowskim, gostyńskim, obornickim, nowo-wrocławskim i innych¹⁵⁴. Były to przeważnie strajki kilkudniowe, które niekiedy przekształcały się nawet w strajki „czarne“. Tak było w majątku Szczury powiatu ostrowskiego, w majątku żytowieckim pow. gostyńskiego. Nowe strajki wybuchły w kwietniu, maju i czerwcu 1919 roku. Strajkowali wówczas robotnicy rolni w majątkach powiatu wolsztyńskiego, grodziskiego¹⁵⁵.

W majątkach grodziskich strajkujący w maju 1919 roku robotnicy rolni zażądali natychmiastowego usunięcia administracji niemieckiej.

Przeciwno strajkującym robotnikom rolnym władze zastosowały ostre represje. Starostowie wydawali rozkazy aresztowania aktywniejszych działaczy wśród robotników rolnych, zabraniali organizowania wieców, a gdy to nie pomogło, łamali strajki przy pomocy wojska. Rządca majątku Janty Połczyńskiego w Żabiczynie dla złamania strajku wezwał oddziały wojskowe z Wągrowca¹⁵⁶.

¹⁵² WAP Poznań, Min. byłej dzielnicy pruskiej, Sygn. 130, strajki rolne, t. I końcowy.

¹⁵³ Tamże: „Nie krępując inicjatywy decernatu zwracam uwagę na organizację C. T. G., kółek rolniczych itp., których co do przeprowadzenia badań użyć można“.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ Tamże.

Wydatną pomoc dawał obszarnikom Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych ZZP, który wszelkimi sposobami starał się hamować walkę. Wielu starostów i obszarników wskazywało NRL celowość rozwijania działalności tego związku w interesie obszarników. Radca ziemiański z Grodziska pisał do NRL z całą otwartością:

„Przed wszystkim należy, moim zdaniem, stworzyć związek zawodowy robotników rolnych.

Rozumni ludzie ze strony robotników rolnych we wspólnej pracy z pracodawcami, którzy posiadają zupełne zaufanie robotników, najodpowiedniej przyczynią się do uspokojenia bądź co bądź jeszcze wzburzonych przez rewolucję umysłów“¹⁵⁷.

Najbardziej bojowy element wśród służby folwarcznej, wysuwający się w akcjach strajkowych, stanowili wolni robotnicy rolni, czyli tzw. komornicy, którzy byli szczególnie narażeni na wyzysk i eksploatację obszarników. Przeciwno nim kierowały się głównie nienawiść i represje obszarników.

„Jeżeli się zdarzy, że człowiek tego rodzaju miał sposobność być na Wschodzie podczas wojny, to idee bolszewickie — jedyny jego sakrament. Ludzi takich jest u nas niemało i na razie zajęli stanowisko wyczekujące w tej nadziei, że ich bolszewizm weźmie w swoją opiekę. Do porządku i pracy ludzi tych zmusi tylko widmo głodu, bez widoków zapomogi, bez wyjątku z której strony“¹⁵⁸.

Obszarnicy walczyli też najczęściej ze strajkującymi grożąc im „widmem głodu“, tj. wyrzuceniem ich z pracy. Dochodziło nieraz do dramatycznych sytuacji. Gdy wyrzuceni z pracy robotnicy majątku Czarnoty pow. średzkiego nie chcieli opuścić czworaków, gdyż nie mieli gdzie się przenieść, wówczas właściciel, hrabia Bniński, ojciec starosty tegoż powiatu, polecił zerwać dach nad domem. Na znak solidarności z prześladowanymi robotnikami rolnymi wybuchły strajki rolne w całej okolicy. Atak obszarniczoburzączyjny kierował się przeciwko robotnikom rolnym, byłym emigrantom z Westfalii oraz przybyszom z Kongresówki¹⁵⁹.

Starosta ostrowski donosił, że agitatorzy z Kongresówki przysyłają instrukcje i działają przez ludzi miejscowych, zaś starosta wrzesiński pisał, że „bałamuca robotnicy, którzy byli w Westfalii... Bałamuca też i niektórzy z tych, którzy w Rosji widzieli, co się tam działo, i może by sobie życzyli także i u nas stosunków bolszewickich. Również Rada Ludowa powiatu Poznań-Zachód pisała o agitacji Westfalczyków, „którzy godnie zastępują Królewaków“¹⁶⁰.

Rozwój akcji strajkowej robotników rolnych oraz wzrost nastrojów antyobszarnicznych wśród chłopstwa napawał niepokojem obszarników i stojący na ich usługach kler, który szczegółowo informował władze państwowe o sytuacji w terenie. Ksiądz Kościerowski ze Skorzeza, członek R. L. w pow. Poznań-Zachód pisał: „Uwzględniając tylko znane mi okolice pod Poznaniem, stwierdzam, że siedzimy jak na wulkanie i gdy w jednej wsi strajk ustanie, w drugiej wybucha“¹⁶¹.

¹⁵⁷ WAP Poznań, Min. byłej dzielnicy pruskiej...

¹⁵⁸ Tamże, t. I, List obszarnika maj. Józefowo.

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ Tamże, t. I końcowy, nr 921/19, pismo Rady Ludowej Poznań—Zachód z 26.II.1919.

¹⁶¹ Tamże.

Robotnicy rolni szykowali się do strajku powszechnego w okresie żniw, by w ten sposób zmusić obszarników do uwzględnienia ich postulatów. Jednakże na skutek zdrady Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych ZZP oraz wycofania się Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP, który wówczas był w rękach pepesowców, do strajku nie doszło.

Sytuacja materialna służby folwarcznej stawała się ciężka. Obszarnicy korzystając z granicy celnej między była dzielnicą pruską a Kongresówką sprzedawali po wysokich cenach płody rolne, utrzymując niskie płace służby folwarcznej, która zmuszona była płacić wysokie ceny za wszelkie artykuły przemysłowe sprowadzone z Kongresówki.

Walki robotników rolnych wpłynęły na aktywizację polityczną chłopstwa. W wielu powiatach zaznaczyły się tendencje wywłaszczeniowe. Sprawozdanie starosty inowrocławskiego ostrzegało NRL przed rozwojem nastrojów zdążających do podziału majątków niemieckich i polskich¹⁶².

15 maja 1919 roku na zjeździe chłopskim w Poznaniu powstało „Zjednoczenie Włościan“¹⁶³, będące faktycznie stronnictwem chłopskim, podobnym do stronnictw ludowych w Kongresówce i Galicji. Kierownictwo tego stronnictwa znalazło się w rękach bogaczy wiejskich, a jego ideologia najbardziej zbliżona była do PSL „Piasta“. Organem prasowym tej organizacji było pismo „Włościanin“.

Pośpiech, z jakim tworzono „Zjednoczenie Włościan“, wskazuje na wzrost nastrojów antyobszarniczych wśród chłopstwa poznańskiego i obawy, by nie dostało się ono pod wpływ radykalne.

W sprawozdaniu ze zjazdu tego stronnictwa redaktor „Piasta“ pisał: „Gdy jednak powstało państwo polskie, gdy nie potrzeba wyteżać już wszystkich sił dla obrony ziemi i języka, sprzeczność interesów poszczególnych warstw zaczęła się uwypuklać. Pierwsi odezwali się robotnicy ... i przy wyborach zażądali dla siebie połowy mandatów z poznańskiego. Warstwa ziemiańska dotychczas reprezentująca żywioł polityczny uległa się nowego ruchu i od razu zgodziła się na przyznanie robotnikom połowy mandatów (chodziło tu o partię prawicowe — WS). Włościan pod uwagę nie brano, bo oni nie byli zorganizowani i nie umieli się o swoje prawa upomnieć“¹⁶⁴.

W powstaniu „Zjednoczenia Włościan“ „przejawiła się dążność kułactwa do objęcia kierownictwa politycznego na wsi, które zaczęło się wymykać z rąk obszarników. Decydującym momentem „Zjednoczenia Włościan“ była dążność do zahamowania żywiołowego budzenia się ruchu politycznego wśród chłopstwa, wzrostu świadomości klasowej robotników rolnych. Nowe stronnictwo miało zapewnić wprowadzenie tego ruchu w kułackie łożysko. Stąd między innymi duże zainteresowanie, z jakim spotkał się zjazd wielkopolski w kołach piastowców oraz udział w nim czołowych przywódców tego stronnictwa. W warunkach ostrych walk rewolucyjnych w mieście i na wsi, w okresie rozwijającej się w kraju sytuacji rewolucyjnej obóz burżuazyjny i jego agentury przyjęły (10 lip-

¹⁶² Tamże, t. I końcowy, nr 896/19, pismo Rady Ludowej Poznań—Zachód z 26.II.1919.

¹⁶³ T. R e k, Ruch ludowy w Polsce. Warszawa 1947, s. 70.

¹⁶⁴ „Piast“, 1919, nr 48.

ca 1919 r.) uchwałą sejmową „w przedmiocie zasad reformy rolnej“, która była manewrem obliczonym na oszukanie mas chłopskich, walczących o ziemię obszarniczą.

Uchwała o reformie rolnej skierowana była przeciwko siłom rewolucji agrarnej na wsi. Jej głównym celem było rozbitcie, a następnie złamanie siły ruchu rewolucyjnego na wsi, by w ten sposób obronić istnienie ustroju kapitalistycznego w Polsce. Dywersyjny i kontrrewolucyjny plan taktyczny burżuazji i obszarnictwa, wysuwający hasło reformy rolnej, w ówczesnej sytuacji rewolucyjnej podyktowany był przede wszystkim obawami przed rewolucją. Mówili o tych obawach bez osłonek prawicowi, kułacy przywódcy stronnictw chłopskich.

Przedstawiciel PSL „Wyzwolenie“ poseł Wasilewski w ten sposób argumentował wobec prawicy sejmowej konieczność podjęcia uchwały o reformie rolnej: „Głód ziemi wzrósł olbrzymio. Głód ziemi doszedł do tego stopnia, że gdyby reforma rolna w tej Wysokiej Izbie w bardzo krótkim czasie nie była uchwalona, to w takim razie w niejednej miejscowości włościanie i robotnicy rolni sami by po tę ziemię rękę wyciągnęli... Jeżeli mam powiedzieć wyraźnie, to powiem, że już w moim okręgu i w kilku okręgach wyborczych chłopci powiedzieli, że jeżeli nie przegłosują głosu, to przegłosują kosy“¹⁶⁵.

Te same motywy, skłaniające klasy posiadające do przyjęcia reformy rolnej, podaje również w swej pracy historyk burżuazyjny Stanisław Kutrzeba. Píše: „Bo ci włościanie ziemi mają za mało, bo wśród gospodarstw włościańskich przeważają gospodarstwa karłowate, a duży procent ludności wiejskiej zgoła nawet nie posiada ziemi, a przez to, nie zaspokojony w swoich pragnieniach, łatwo mógłby ulec agitacji skrajnej antypaństwowej“¹⁶⁶.

Przywódcy stronnictw chłopskich wysuwając w Sejmie projekt reformy rolnej usiłowali w ten sposób stworzyć dla bogaczy wiejskich dogodne warunki kupna ziemi, a jednocześnie rozbudzić w masach chłopskich nadzieje, że reforma da im ziemię. Liczyli, że tą drogą zahamują wrzenie rewolucyjne na wsi. Dlatego też posługując się demagogiczną agitacją ogłoszono reformę rolną jako wielkie osiągnięcie całego chłopstwa¹⁶⁷. Dzięki uchwale o reformie rolnej udało się burżuazji i obszarnikom na pewien czas osłabić walkę mas chłopskich. W agitacji tej wykorzystano również błędne luksemburgistowskie stanowisko KPRP w kwestii rolnej i w stosunku do sojuszu robotniczo-chłopskiego. W drugiej połowie 1919 roku burżuazja kieruje główny atak przeciwko klasie robotniczej. Przy wydatnej pomocy PPS w całym kraju zostały zlikwidowane rady delegatów robotniczych oraz rady fornalskie i gromadzkie. Mimo ofensywy przeciw ruchowi rewolucyjnemu na wsi, jaką prowadziły klasy posiadające, robotnicy rolni w dalszym ciągu toczą walkę.

¹⁶⁵ Sejm Ustawod. RP, Sprawozdanie stenograficzne posiedzenia 54 z dnia 24.VI 1919. s. 11—12.

¹⁶⁶ St. Kutrzeba, op. cit. s. 214.

¹⁶⁷ Prawicowy ludowiec Jan Dąbski w „Gazecie Ludowej pisał: „Dzień 10 listopada 1919 roku będzie dla całego ludu włościańskiego dniem historycznym. W tym dniu przyznano ludowi prawo do ziemi, którą mu przed wiekami magnaci zrabowali. Zniesienie pańszczyzny dało chłopu wolność osobistą, ale nie załatwiło sprawy rolnej. Dzień 10 lipca br. oddaje ziemię polską w ręce chłopu polskiego“ (cyt. wg Jana Lutostawskiego, Wielka próba Sejmu (uchwała rolna), Warszawa 1919, s. 59).

4 STRAJK GENERALNY ROBOTNIKÓW ROLNYCH W PAŹDZIERNIKU 1919 R.

W wyniku zaostrzania się walk strajkowych latem 1919 roku, dochodzi w jesieni tegoż roku do wybuchu nowego strajku, który objął liczne rzesze robotników rolnych. Strajk powszechny robotników rolnych rozpoczął się 16 października¹⁶⁷.

Strajk miał wyraźnie polityczny charakter. Strajkujący robotnicy rolni dążyli do rewolucyjnego wywłaszczenia obszarników i zajęcia ich folwarków. Wymierzony był więc przeciwko systemowi kapitalistycznemu, którego część składową stanowili obszarnicy polscy. To jego ostrze rewolucyjne i antyobszarnicze zadecydowało, że do walki ze strajkującymi wystąpił cały aparat państwa burżuazyjno-obszarniczego.

Począwszy od kongresu ZZRR, odbytego w sierpniu 1919 roku, szykowały się masy chłopskie do zajęcia ziemi obszarniczej.

„Próba reformy rolnej, oparta na kompromisie między pęczniejącymi apetytami bogatego chłopstwa, a egoizmem obszarników, prowadzi do wyników zgoła nieprzewidzianych. Znalazł się na wsi żywiół trzeci — bezrolni i małorolni, proletariusze, którzy poza sejmem drogą bezpośredniej akcji zgłaszają swoje pretensje do ziemi, którą potem swoim użyżniają. Po raz pierwszy w dziejach Polski dojrzewa na wsi rewolucyjny ruch agrarny, przeciwstawiający się polubownemu załatwieniu podziału ziemi między wielką i średnią burżuazją wiejską“¹⁶⁸.

W tym czasie znacznie wzrastały wpływy komunistów na terenie Związku. Robotnicy rolni coraz częściej wysuwali działaczy komunistycznych jako swych przedstawicieli do władz terenowych.

Strajk rolny proklamowany został przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP. Do kierowania strajkiem powołany został specjalny komitet strajkowy w Warszawie, który ogłosił wezwanie do wszystkich robotników rolnych, nawołując do solidarnego udziału wszystkich robotników rolnych w strajku.

Pod naciskiem komunistów Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych zadeklarowała poparcie dla strajku rolnego.

Od 20 października miał się zacząć strajk powszechny proletariatu miejskiego. Prasa burżuazyjna donosiła o przygotowującym się w Warszawie strajku robotników miejskich, kolejarzy oraz robotników zatrudnionych na robotach publicznych. Tak więc strajk rolny miał poważne szanse przekształcenia się w ogólnokrajowy strajk powszechny.

Na przeszkodzie takiemu rozwojowi sytuacji stanęły wówczas PSL „Wyzwolenie“ i PPS. Ludowcy już o wiele wcześniej mimo udziału we władzach ZZRR potępiali strajki rolne¹⁶⁹. Obecnie wystąpili bardzo ostro przeciwko strajkowi rolnemu. Organ PSL „Wyzwolenie“ zamieścił artykuł St. Thugutta zdecydowanie potępiający strajk oraz atakujący KPRP za wywołanie i zorganizowanie go¹⁷⁰.

W ostatniej chwili cofnęła się również PPS, CKW i Frakcja tej partii na drugi dzień po uchwale o strajku, wydanej przez ZZRR, ogłosiły w „Robotniku“ wezwanie, by robotnicy wstrzymali się od strajku. W drugim

^{167a} J. Gójski, Fornale, Warszawa 1953, s. 72—76.

¹⁶⁸ „Czerwony Sztandar“, wrzesień 1919, s. 2.

¹⁶⁹ „Wyzwolenie“, 1919, nr 39.

¹⁷⁰ „Wyzwolenie“, 1919, nr 43.

dniu strajku wyłamali się z jednogłośniejszej uchwały Kwapiński i pozostali pepesowcy we władzach ZZRR. Ogłosili oni w „Robotniku“ wezwanie do przerwania strajku¹⁷¹.

Zdradę PPS ostro potępiła KPRP, która była jedynym kierownikiem strajku rolnego. KPRP demaskowała postawę PPS w prasie¹⁷² i odezwach. W jednej z odezw czytamy: „...Ale żadna z tych zdrad nie była tak potworna i tak ohydna w swej nagości, jak teraz dokonana zdrada robotników rolnych. Pamiętajcie robotnicy, że PPS jest partią zaprzędaną burżuazji. Pamiętajcie, że PPS lęka się śmiertelnie rewolucyjnego poruszenia mas robotniczych, bo wtedy prysnąć muszą te kajdany i pęta, w które rząd i burżuazja przy współudziale PPS zakuwa robotników“¹⁷³.

Mimo zdrady PPS strajk rolny znalazł silne poparcie u klasy robotniczej. Łódzka Rada Związków Zawodowych w specjalnej odezwie głosiła: „Robotnicy miejscy i wiejscy mają jeden wspólny cel. A celem tym to wspólne wystąpienie przeciw burżuazji i wsi, która jednakowo gnębi robotników miejskich, jak i służbę folwarczną“. Odezwą kończy się hasłem „Niech żyje solidarność walki proletariatu miast i wsi“¹⁷⁴.

Strajk rolny przybrał największy zasięg w Lubelszczyźnie i Kieleckiem. W tej ostatniej dzielnicy całkowicie ogarnął majątki ziemskie w powiatach: pińczowskim i włoszczowskim. Częściowo strajkowała służba w powiatach: kieleckim, miechowskim, jędrzejowskim i olkuskim. Strajkowała większość folwarków w Radomskim i Częstochowskim, jak również robotnicy rolni w powiatach: łowickim, mińsko-mazowieckim i ciechanowskim¹⁷⁵. Ogółem strajkowali robotnicy w 38 powiatach¹⁷⁶.

Na Lubelszczyźnie strajkiem kierowała Rada ZZRR ziemi lubelskiej. Urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzał, że strajk objął w szerokim zakresie folwarki w powiatach: lubelskim, zamojskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i lubartowskim¹⁷⁷.

Burżuazyjna prasa lubelska podawała, że na Lubelszczyźnie strajkowało ponad 50% majątków. W powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim strajkowano prawie we wszystkich majątkach, w zamojskim zaś w 70%¹⁷⁸.

Nie było prawie powiatu na terenie Kongresówki, w którym by strajk nie objął przynajmniej części folwarków. We wrocławskim przybrał charakter bardzo rewolucyjny. Spokojniejszy przebieg miał w mławskim, gostyńskim, w okolicy Kalisza, Płocka i Końskich¹⁷⁹.

W stosunku do strajkujących zastosowano terror w zakresie o wiele większym niż w strajkach poprzednich. Aresztowano dziesiątki członków

¹⁷¹ Arch. KC PZPR, Zbiór odezw KPRP, „W walce o ziemię, wolność i chleb“ Wiedeń 1929, s. 21—22.

¹⁷² „Czerwony Sztandar“, 1919, nr 2.

¹⁷³ Arch. KC PZPR, Zbiór odezw KPRP, „W walce o ziemię, wolność i chleb“ Wiedeń 1920, s. 21—22.

¹⁷⁴ Arch. KC PZPR, Odezwa Rady Związków Zawodowych m. Łodzi z października 1919 r.

¹⁷⁵ „Ziemia Kielecka“, 19 października 1919.

¹⁷⁶ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RJ 1919—1928, Warszawa 1929, s. 41.

¹⁷⁷ „Kurier Warszawski“ z 22 października 1919.

¹⁷⁸ „Dzień Polski“ z 19 października 1919.

¹⁷⁹ „Głos Lubelski“ z 18 października 1919.

zarządu w oddziałach ZZRR, lokale obsadzano policją. Do walki ze strajkiem wprowadzono wojsko i żandarmerię.

Straszliwy obraz męczarni, jakim poddawano strajkujących, podaje jedna z odezw KPRP: „Strajkujących bito kolbami i batami, pod grozą karabinów i bagnatów pędzono do pracy. Kobietom wrywano włosy z głowy, kopano obcasami, bito po twarzy pięściami, kaleczono i strzelano. Kazano klękać pod lufami kulomiotów i przysięgać, że strajku nie będzie. A strajk się rozszerzał, szedł z folwarku na folwark, z powiatu do powiatu”¹⁸⁰.

Po kilku dniach trwania strajk się załamał. Na rewolucyjnych działaczy i członków ZZRR posypały się represje. Zamkniętych zostało 34 oddziałów związku, a liczba aresztowanych wyniosła 4 750. Z cyfry tej ponad 300 otrzymało wyroki¹⁸¹.

Główną przyczyną porażki była zdrada pepesowskiego kierownictwa związku oraz bojkot strajku przez CKW PPS i kierownictwo partii chłopskich. Postawa ta spowodowała, że robotnicy rolni nie otrzymali należytego poparcia ze strony proletariatu miejskiego. A bez ścisłego powiązania ruchu chłopskiego z walką klasy robotniczej nie mogło być mowy o zwycięstwie.

Strajk październikowy robotników rolnych zamknął pierwszy okres wielkich zmagania rewolucyjnych ludu pracującego miast i rzesz pracującego chłopstwa.

Walki klasowe na wsi polskiej nie zakończyły się na latach 1918—1919, lecz trwały przez cały okres międzywojenny, przybierając szczególnie potężne rozmiary w latach trzydziestych. W walkach tych rósł i umacniał się sojusz robotniczo-chłopski pod hegemonią klasy robotniczej, by później stać się jednym z decydujących czynników zwycięstwa i ugruntowania władzy ludowej w Polsce. Ciężka i długa walka mas chłopskich zakończyła się pełnym sukcesem. Władza Ludowa dokonała historycznego aktu sprawiedliwości dziejowej dzieląc ziemię obszarniczą między masy chłopskie. Dzięki reformie rolnej, dokonanej dziesięć lat temu, masy chłopskie wyzwoliły się na zawsze z jarzma burżuazyjno-obszarniczego. Obecnie masy chłopskie wkraczając na tory gospodarki spółdzielczej rozpoczynają wielkie dzieło przezwyciężania zacofania, jakie ciąży jeszcze na gospodarce chłopskiej jako dziedzictwo minionej epoki. Rozpoczynają budowę nowoczesnej, postępowej formy gospodarki rolnej, która otwiera przed chłopstwem pracującym perspektywę pełnego rozwoju ekonomicznego, społecznego i politycznego.

¹⁸⁰ Arch. KC PZPR, Zbiór odezv KPRP: „W walce o ziemię, wolność i chleb“, Wiedeń 1920.

¹⁸¹ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP 1919—1928, Warszawa 1929, s. 15, 42 i 43.